

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO  
I POLITYKI REGIONALNEJ  
(NR 159)  
z dnia 17 października 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 159)

17 października 2017 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, podczas wyjazdowego posiedzenia w Urzędzie Marszałkowskim w Opolu, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

#### – informację na temat skutków powiększenia miasta Opola dla sąsiednich gmin.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adrian Czubak** wojewoda opolski, **Andrzeja Buła** marszałek województwa opolskiego, **Norbert Krajczy** przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego, **Henryk Lakwa** starosta opolski, **Maciej Wujec** zastępca prezydenta miasta Opola wraz ze współpracownikami, **Marek Leja** wójt gminy Dąbrowa, **Róża Malik** burmistrz Prószkowa, **Leonard Pietruszka** wójt gminy Komprachcice, **Henryk Wróbel** wójt gminy Dobrzeń Wielki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziś gościmy w Opolu. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie posłanki i panów posłów, witam gospodarzy, przedstawicieli ziemi opolskiej. Szczególnie jest mi miło powitać w naszym gronie pana Andrzeja Bułę, marszałka województwa opolskiego, pana Adriana Czubaka, wojewodę opolskiego – nie wiem, czy pan wojewoda już dotarł, witam pana Norberta Krajczego, przewodniczącego Sejmiku Województwa Opolskiego, pana Henryka Lakwę, starostę opolskiego, pana Macieja Wujca, zastępcę prezydenta miasta Opola. Witam licznie przybyłych burmistrzów i wójtów, w tym Dobrzeń Wielkiego, Prószkowa, Popielowa, Komprachcic i Dąbrowy. Witam również mojego klubowego kolegę, spoza składu Komisji, posła ziemi opolskiej, Pawła Grabowskiego.

Szanowni państwo, porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat skutków, jakie dla sąsiednich gmin przyniosło powiększenie Opola. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu z państwa strony, to uznam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Jako pierwszego o zabranie głosu poproszę faktycznego gospodarza terenu, na którym odbywamy dzisiejsze obrady, pana marszałka Andrzeja Bułę. Bardzo proszę, panie marszałku.

#### **Marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowne panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, jest mi niezmiernie miło, że jako marszałek województwa mogę dziś państwa przywitać na ziemi opolskiej w imieniu samorządowców, także tych obecnych na sali. Bardzo cieszy mnie fakt, że wybraliście akurat to miejsce do dyskusji na temat ważnych problemów samorządowych. Jestem głęboko przekonany, że jako członkowie sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej jesteście państwo wielkimi propagatorami idei samorządności, decentralizacji i konsekwentnej realizacji polityki umacniania samorządów i wspierania ich w bieżących działaniach.

Szanowni państwo, znajdujecie się na terenie szczególnego województwa, które poprzez swoją historię nabyło praktycznych umiejętności współpracy ze wszystkimi mieszkańcami. Część ludności żyje na tych terenach od kilkuset lat, mam na myśli kolejne pokolenia, a część przyjechała na te ziemie z obszarów Zachodniej Ukrainy po zakończeniu II wojny światowej oraz z centralnej Polski. Od ponad siedemdziesięciu lat wszyscy uczymy się żyć na zasadach dobrego sąsiedztwa. Z satysfakcją powiem, że wychodzi nam to bardzo dobrze, chociaż problem, który będziecie dziś państwo omawiać, niewątpliwie w jakiś sposób wspomniane zasady naruszył. Mam nadzieję, że pochylicie się nad nim w sposób rzetelny i z dużą dozą zrozumienia. Liczę, że wypełnicie we właściwy sposób rolę ambasadorów zmian, które nastąpiły w związku z administracyjnym powiększeniem Opola.

Proszę państwa, znajdujemy się w niezwykle ważnym miejscu dla mieszkańców ziemi opolskiej, tzn. w sali naszego regionalnego parlamentu. Chciałbym jednak zwrócić państwa szczególną uwagę na bezpośrednie sąsiedztwo. W ostatnich miesiącach tamto miejsce stało się bardzo słynne. Mam na myśli amfiteatr i wydarzenia powiązane z festiwalem piosenki polskiej w Opolu. Chyba każdy z państwa, w mniejszym lub większym zakresie, słyszał o problemach z organizacją festiwalu. Polecam w wolnej chwili odwiedzenie amfiteatru. To tylko niedługi spacer z miejsca, gdzie się teraz znajdujemy. Warto zobaczyć amfiteatr i poczuć się prawie jak na festiwalu piosenki.

Szanowni państwo, główny problem, zasadnicze wyzwanie, przed którym stoi województwo opolskie, odnosi się do kwestii demograficznych i depopulacyjnych. Jest to podobna sytuacja do tej, z jaką mamy co do czynienia w całej Polsce, z tym że w naszym województwie niektóre aspekty są szczególnie wyraźne. Wiąże się to z łatwością i skalą wyjazdów miejscowej ludności, zwłaszcza do Niemiec i Holandii. Ta sytuacja, obserwowana już od kilkudziesięciu lat, sprawiła, że duża liczba młodych ludzi opuściła Opolszczyznę. Dodatkowo drenuje nasze zasoby ludzkie sąsiedztwo dwóch silnych ośrodków krajowych: Wrocławia i Katowic. Jak powiedziałem, traktujemy tę sytuację jako wyzwanie. Naszą reakcją było wdrożenie w życie specjalnego programu „Opolskie dla rodziny”. Oprócz tego realizujemy także program „Opolska mama ma zawsze moc”. Zasady działania tych programów prezentowaliśmy na szczelnie centralnym, w stolicy, a także przy okazji udziału w różnych międzynarodowych spotkaniach.

Proszę państwa, kończąc moje krótkie wystąpienie chciałbym wszystkim życzyć wspaniałego pobytu na Opolszczyźnie, owocnych obrad, trafnych spostrzeżeń i w konsekwencji mądrych decyzji podjętych w Warszawie. Na pamiątkę pobytu przygotowaliśmy dla państwa albumy. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to pozwolimy sobie je teraz wręczyć wszystkim posłom, także tym z ziemi opolskiej.

### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję panu marszałkowi. O zabranie głosu proszę zastępcę prezydenta miasta Opola pana Macieja Wujca.

### **Zastępca prezydenta Opola Maciej Wujec:**

Szanowni państwo, zacznę od tego, iż serdecznie przywitam panie posłanki i panów posłów w mieście Opole, stolicy polskiej piosenki. Dziś na dodatek jest to stolica bardzo słoneczna. Jest nam niezmiernie miło gościć tak szacowne gremium, jak sejmowa Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na ziemi opolskiej.

Na początek kilka zdań na temat tego, skąd w ogóle wzięła się idea powiększenia Opola, bo jak rozumiem, o tym głównie będziemy dziś dyskutować. Chcę wyraźnie podkreślić, że decyzja o powiększeniu miasta był bardzo przemyślana. Przez ponad rok prowadziliśmy wszechstronne analizy przyczyn i skutków takiego rozwiązania. Jako zastępca prezydenta Opola odpowiadam za politykę przestrzenną oraz obsługę gospodarczą i kwestie inwestycyjne. W codziennej pracy wielokrotnie napotykałyśmy bariery związane z brakiem odpowiednich terenów inwestycyjnych. Blokowało to skutecznie możliwość prowadzenia nowych inwestycji. Równie negatywnie na rozwój miasta wpływały ograniczenia urbanistyczne i przestrzenne. To wszystko było pierwotną przyczyną, która skłoniła nas do zastanowienia się nad realizacją koncepcji zakładającej powiększenie obszaru miasta Opole. Zawsze podkreślaliśmy, że będzie to projekt prorozwojowy,

także w kontekście, o którym mówił pan marszałek, tzn. trudnej sytuacji demograficznej na terenie województwa. Staramy się w województwie być liderem, wyznaczać kierunki rozwoju i dalszego działania, i dlatego silna pozycja miasta Opole jest konieczna.

Warto zaznaczyć, że w ostatnim czasie odnosimy szereg sukcesów gospodarczych. Udało nam się zapełnić specjalną strefę ekonomiczną. W sumie są to tysiące nowych miejsc pracy. Pozwoliliśmy sobie na potrzeby dzisiejszego posiedzenia przygotować specjalną prezentację, która przedstawia stan obecny. Proszę tylko pamiętać, że nie upłynęło zbyt wiele czasu i obraz nie jest jeszcze kompletny. Mimo to pewne pozytywne trendy są już wyraźnie widoczne, zwłaszcza w kontekście demograficznym, co utwierdza nas w przekonaniu, że podjęte decyzje były słuszne.

Można powiedzieć ze stuprocentową pewnością, że kasandryczne, bardzo czarne scenariusze kreślone w związku z powiększeniem Opola w żadnej mierze się nie spełniły. Aktualnie, zarówno na terenach przyłączonych do Opola, jak i na terenach gmin, kosztem których powiększenie miasta zostało dokonane, nie obserwujemy negatywnych zjawisk. Nie brakuje światła, nie ma przerw w dostawach prądu, administracja funkcjonuje normalnie, bez zarzutu działają szkoły, komunikacja publiczna itd. Żadne z zagrożeń, które były wskazywane w trakcie przygotowań do powiększenia miasta nie ziściło się. Nie pojawiły się masowe zwolnienia, sytuacja budżetowa sąsiednich gmin jest stabilna, wystarczy prześledzić wyniki wykonania budżetu za I półrocze. Gminom, które w procesie powiększania Opola utraciły część swojej powierzchni, przyznano pomoc finansową w wymiarze umożliwiającym w okresie przejściowym dojście do stabilnej sytuacji bez żadnych większych problemów. Z gminami toczy my dialog na bieżąco. Spotykamy się regularnie i rozmawiamy bardzo merytorycznie. Podkreślam to i chciałbym bardzo serdecznie za ten stan rzeczy podziękować. Kwestie bieżące załatwiamy na co dzień, a sprawy związane z zamknięciem rozliczeń z tytułu przekazania mienia sukcesywnie. Podkreślam, że dialog toczy się cały czas. Spotykamy się i rozmawiamy na wszelkie możliwe tematy. Wydaje się, że nie ma poważnych zagrożeń, które ewentualnie mogłyby uniemożliwić dalsze działania na polu przyszłej współpracy z poszczególnymi gminami.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę towarzyszącą mi panią Iwonę Mąkolską-Frankowską z Wydziału ds. Europejskich i Planowania Rozwoju o przedstawienie krótkiej prezentacji.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Bardzo proszę.

**Zastępca naczelnika Wydziału ds. Europejskich i Planowania Rozwoju Urzędu Miasta Opola Iwona Mąkolska-Frankowska:**

Panie przewodniczący, panie marszałku, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Iwona Mąkolska-Frankowska, jestem zastępcą naczelnika Wydziału ds. Europejskich i Planowania Rozwoju w Urzędzie Miasta Opola. Chciałabym państwu zaprezentować krótki, syntetyczny materiał pokazujący, w jaki sposób zmiana granic administracyjnych miasta wpłynęła na funkcjonowanie nowych mieszkańców Opola.

Zacznę od tego, o czym już wspominał pan prezydent Wujec. Kiedy spojrzymy na dynamikę procesów rozwojowych, na możliwości konkurencyjne ośrodka miejskiego, którym jest Opole, ograniczone choćby już tylko z samego względu na położenie miasta między Wrocławiem i aglomeracją śląską, wyraźnie widać, jak wielkie stoi przed nami wyzwanie. Miasto nie ma innego wyjścia jak systematyczny wzrost potencjału rozwojowego.

W tym miejscu chciałabym wskazać na pierwszą ważną kwestię. Zmiana granic administracyjnych, powiększanie się obszarów poszczególnych miast to proces całkowicie naturalny w przestrzeni miejskiej. Kiedy spojrzycie państwo na prezentowany slajd, zauważycie, że miasto systematycznie powiększało swoją powierzchnię na przestrzeni minionych lat. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce aż 40 lat temu. Mówienie o tym, że poprzez ostatnie powiększenie granic miasta Opole „rozlało” się na najbliższą okolicę, nie jest prawdą. Proces „rozlewania się” miasta nastąpił wcześniej, a zmiana granic administracyjnych pozwoliła na uporządkowanie przestrzeni miejskiej, a konsekwencją wzmocniła potencjał rozwojowy Opola.

Jeśli spojrzymy na dwa podstawowe wskaźniki tzn. powierzchnię i liczbę mieszkańców, to zauważymy, że cztery gminy – tzn. Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Prószków i Dąbrowa – straciły część mieszkańców na rzecz miasta Opola, ale zwróćmy uwagę na kwestię potencjału ludnościowego. Na którym miejscu dziś znajdują się te gminy? Wszystkie cztery gminy, na ogólną liczbę ok. 2,5 tysiąca gmin w Polsce, lokują się w pierwszej połowie stawki, a zatem ich potencjał ludnościowy jest większy niż polska średnia.

O tym, co poprzedziło zmianę granic, przed chwilą również powiedział już pan prezydent Wujec. Przede wszystkim zostały przeprowadzone bardzo szerokie analizy własne i dokładne badania wykonane przez niezależne podmioty. Odbyło się szereg spotkań z mieszkańcami poszczególnych sołectw i z samorządowcami. Organizowano spotkania tematyczne. Między innymi w sali, w której teraz się znajdujemy, zorganizowano spotkanie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, na którym przedstawiono skutki zmiany granic miasta. Odbyło się spotkanie z parlamentarzystami oraz konsultacje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Prowadzono debaty z naukowcami i przedsiębiorcami. Wiele debat odbyło się bezpośrednio w przestrzeni publicznej, także takich, które moderowały lokalne media.

Najważniejsze w procesie konsultacji było dla nas wysłuchanie mieszkańców i poznanie ich obaw. Proces zmiany granic miasta posiada nie tylko aspekt rozwojowy, ale także wpływa na integrację społeczną. W znacznej mierze wpływa ona na sukces lub jego brak, jeśli chodzi o podejmowane działania. Mieszkańcy zgłaszali szereg obaw. Przede wszystkim twierdzili, że wcześniej posiadali większą możliwość decydowania o bieżących sprawach lokalnej społeczności. Obawiali się także, że po włączeniu do Opola skończą się na ich terenie inwestycje albo zmniejszą się one w znacznym stopniu. Lokalna społeczność była wcześniej aktywna w obszarze sportu i rekreacji, bardzo aktywnie działały środowiska ochotniczych straży pożarnych i tutaj też pojawiały się obawy, że te podmioty zostaną zmarginalizowane po przyłączeniu do Opola. Wiele mówiono o likwidacji szkół, mieszkańcy gmin obawiali się wzrostu podatków, wskazywano na wzrost biurokracji, konieczną wymianę dokumentów, zmianę nazw ulic itd. Pojawiały się głosy, że w gminach może wzrosnąć bezrobocie.

Na kolejnych wyświetlanych slajdach pokażę państwu, jak wygląda sytuacja obecnie, w świetle przedstawionych wyżej obaw. Już na początku tego roku 11 radnych z przyłączonych gmin złożyło ślubowanie i włączyło się aktywnie w prace Rady Miasta Opola. Dzięki temu przedstawiciele lokalnych społeczności, aż do kolejnych wyborów samorządowych, mają zapewniony realny wpływ na sytuację w Opolu, współdecydują o tym, jak się żyje w naszym mieście.

Bardzo ważne jest to, że w tym roku Opole podzielono na dzielnice. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami prezydenta miasta i radnych Opola złożonymi w ramach zawieranego kontraktu społecznego, każda z przyłączonych części miała otrzymać status dzielnicy. Tak się stało. Ważne w tym kontekście jest to, że oprócz środków zabezpieczonych w budżecie miasta na realizację zadań bieżących lub inwestycyjnych, każda z 29 dzielnic, w tym także te dzielnice, które powstały na bazie przyłączonych sołectw, dysponują w skali roku swoim budżetem inwestycyjnym w wysokości ok. 100 tys. zł. Dodatkowo każda dzielnica posiada także kilkudziesięciotysięczny budżet na realizację zadań bieżących.

W najbliższą sobotę odbędą się wybory do rad poszczególnych dzielnic. Jest to nasza odpowiedź na obawy zgłaszane przez mieszkańców dotyczące tego, kto będzie decydował w lokalnych społecznościach o ich dalszych losach. Mieszkańcy dzielnic, w których żyją i których sprawy ich najbardziej interesują, sami będą decydowali o swojej małej ojczyźnie. Podział na dzielnice to rozwiązanie, które utrzymuje decyzyjność na szczeblu lokalnym. Jako ciekawostkę powiem, że udało się już ukonstytuować cztery rady na nowo przyłączonych terenach. Mieszkańcy się zmobilizowali i mamy cztery piętnastoosobowe instytucje w nowych dzielnicach włączonych do Opola. O mandat radnego na tych terenach walczy prawie 130 kandydatów.

Co jeszcze udało nam się osiągnąć? Bardzo ważna dla nas jest kwestia społecznej partycypacji. Opole dysponuje instrumentem w postaci budżetu obywatelskiego. W bie-

żącym roku został specjalnie uruchomiony i jest już realizowany budżet obywatelski przeznaczony tylko na potrzeby terenów włączonych do Opola. W jego ramach zgłoszono 11 zadań, na które można głosować. W głosowaniu mieszkańcy zdecydują, które zadania trafią do realizacji. Prawo głosu posiada 2,7 tysiąca mieszkańców, a wysokość budżetu wynosi 0,5 mln zł. W tej chwili na terenach dołączonych do Opola są już realizowane przedsięwzięcia podejmowane w ramach obywatelskiego budżetu.

Szanowni państwo, kiedy spojrzysz na mapę nowych terenów można m.in. zauważyć drogę w Żerkowicach. Ten obszar włączono do Opola w ramach gminy Komprachcice. Od początku roku, w czasie zaledwie 6 miesięcy, udało się miastu Opole złożyć wniosek o dofinansowanie i zakontraktować środki w wysokości prawie 7 mln zł na realizację tej inwestycji. Mieszkańcy tego terenu od wielu lat wnosili o przebudowę drogi, przygotowanie bezpiecznego pobocza i chodnika oraz ścieżki rowerowej.

Proszę państwa, ważne jest to, że nie koncentrujemy się tylko na tej pojedynczej inwestycji. Bardzo mocno włączamy nowo przyłączone tereny w inwestycyjne plany miasta, także jeśli chodzi o pozyskiwanie środków z zewnątrz. Jeśli chodzi o kolejną drogę, we Wrzoscach z terenu byłej gminy Dąbrowa, również będziemy składać wniosek o zabezpieczenie realizacji inwestycji polegającej na przebudowie drogi we Wrzoscach. Przewiduje ona wymianę nawierzchni, oświetlenia i utworzenie ciągów pieszo-rowerowych. Długość odcinka wynosi ponad 2 kilometry, a przewidywana wartość inwestycji to 10 milionów złotych.

Jak wspomniałam przed chwilą, dla mieszkańców ważna była aktywność sportowa. Na terenach gmin włączonych do Opola funkcjonowały kluby sportowe, Ludowe Zespoły Sportowe itd. Obawiano się, że po przyłączeniu do Opola zostanie wstrzymany strumień finansowania, że wkradnie się bałagan, a to spowoduje degradację i zaniedbanie infrastruktury. Tak się nie stało. Miejski system dotacji tego rodzaju przedsięwzięć działa bardzo sprawnie. Na ekranie pokazaliśmy przykładowo, jakie kwoty wchodzi w grę. W każdym z obiektów jest powołany gospodarz obiektu, który o niego dba. Z otrzymywanych sygnałów wnika, że infrastruktura została przez miasto właściwie zagospodarowana. Wcześniej mieszkańcy we własnym zakresie dbali o porządek i właściwe funkcjonowanie tych obiektów. Teraz miasto troszczy się o bazę infrastrukturalną i aktywność sportową lokalnej ludności.

W mieście Opole funkcjonowało wcześniej 5 ochotniczych straży pożarnych. Z nowych terenów do Opola włączono 5 kolejnych OSP. Wsłuchaliśmy się bardzo uważnie w potrzeby strażaków. Są oni dla nas bardzo ważną grupą społeczną, przede wszystkim dlatego, że dbają o bezpieczeństwo nas wszystkich. My, z naszej strony, postaraliśmy się zadbać o ich bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o gotowość bojową jednostek ochotniczych systematycznie doposażamy obiekty OSP i dbamy i to, żeby strażacy podczas akcji mogli czuć się bezpiecznie. W tej chwili kupujemy nowe aparaty do oddychania, którymi strażacy posługują się, niosąc pomoc potrzebującym. W najbliższych latach planujemy dokonać zakupu nowych wozów bojowych. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obserwujemy wysoki poziom integracji środowiska strażaków. Na ostatnich zawodach, w maju tego roku, nowe jednostki z terenów przyłączonych do Opola bardzo mocno się angażowały w rywalizację.

Proszę państwa, mieszkańcy przyłączonych terenów obawiali się również, że nastąpi likwidacja małych szkół, które wcześniej funkcjonowały w samodzielnych gminach. Pragnę poinformować, że nic takiego się nie stało. Warto natomiast zaznaczyć, że licząc od początku tego roku Opole przeznaczyło na remonty byłych szkół gminnych ponad 600 tys. zł. Na najbliższe dwa lata przewiduje się kwotę ok. 4 mln zł na ten cel. Na tyle są szacowane niezbędne inwestycje. Nauczyciele obawiali się utraty tzw. dodatku wiejskiego. Oczywiście, w szkołach miejskich nie ma możliwości, żeby taki dodatek był wypłacany, ale jego utrata została przez nas zrekomensowana nauczycielom w postaci tzw. dodatku motywacyjnego. Realizujemy i nadal będziemy realizować inwestycje w szkoły, ponieważ doskonale wiemy, że jesteśmy nie tylko ośrodkiem akademickim, ale również kluczowym ośrodkiem regionalnym na wszystkich poziomach edukacji, także podstawowym i średnim.

Proszę państwa, z przyłączanymi gminami prowadzono szereg rozmów na temat ich kondycji finansowej. Uczestniczyli w nich wójtowie gmin i skarbnik miasta Opola. Na dotacje celowe dla Dobrzecza Wielkiego i Dąbrowy zabezpieczono określone kwoty. Ich wysokość była wcześniej konsultowana przez zainteresowane strony. W taki sposób odpowiedzieliśmy na sygnalizowane potencjalne zagrożenia. Udało się znaleźć kompromis i odpowiednio zabezpieczyć potrzeby finansowe przyłączanych gmin.

Ważne dla nas było także i to, że jeszcze przed zmianą granic administracyjnych rozpoczęliśmy realizację projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, którą teraz kontynuujemy i zamierzamy kontynuować w przyszłości. Partnerami Opola przy realizacji tych projektów były gminy Dąbrowa i Dobrzeń Wielki. Teraz planujemy złożenie projektu inwestycyjnego wspólnie z gminą Komprachcice. Z kolei w ramach procedury konkursowej jest obecnie oceniany duży projekt inwestycji drogowej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, przy którym naszym partnerem jest gmina Dobrzeń Wielki. Jeśli chodzi jeszcze o gminę Komprachcice, to udało nam się podpisać z nią porozumienie w sprawie wniesienia wkładu własnego, w związku z realizacją projektu inwestycyjnego. Staramy się zawsze wychodzić naprzeciw oczekiwaniom gmin. Jeśli rozmowy toczą się pomyślnie, to udaje nam się osiągać porozumienia w kwestiach ważnych dla mieszkańców. Na przykład ci mieszkańcy gminy Komprachcice, którzy zostali włączeni do miasta Opola, otrzymali bardzo preferencyjne ceny w ramach Opolskiej Karty Rodziny i Karty Seniora. Upoważniają one do korzystania z miejskich obiektów, nie tylko sportowych, ale i pozostałych o charakterze rekreacyjnym.

Szanowni państwo, mieszkańcy przyłączanych terenów zgłaszali obawy odnośnie do wzrostu podatków od nieruchomości. Z pełną odpowiedzialnością informuję, że te podatki nie wzrosły, a nawet w niektórych gminach mieszkańcy po włączeniu do Opola skorzystali, bo okazało się, iż nasze stawki podatkowe są niższe niż były w ich gminach. Oprócz tego wartość nieruchomości położonych w okolicznych gminach wzrosła po przyłączeniu ich do Opola. Jest to ważna informacja dla mieszkańców.

Jak powiedziałam wcześniej, mieszkańcy obawiali się także większej biurokracji, zgłaszali obawy w związku z wymianą dowodów itd. Chciałabym się w tym miejscu pochwalić, ponieważ bezproblemowo udało nam się zmienić nazwy ponad 160 ulic. Stało się to oczywiście po konsultacjach z mieszkańcami. Nadano także nowe kody pocztowe, a jeśli chodzi o wymianę dowodów, to jak być może państwo wiecie, wcale nie było takiej konieczności. Pomogło odmiejszczenie. W przypadku prawa jazdy i dowodów rejestracyjnych została podjęta stosowna uchwała o minimalnych opłatach dla mieszkańców terenów włączonych do Opola. Praktycznie były one bliskie zeru.

Niezwykle ważna jest jeszcze jedna kwestia. Głośno nas straszono, że zmiana granic administracyjnych spowoduje wzrost bezrobocia na terenach przyłączanych do Opola. Szanowni państwo, oczywiście zmiana granic nie mogła wpłynąć na wzrost bezrobocia, bo jak wiadomo to zjawisko zależy od zupełnie innych czynników. Kluczowe znaczenie ma gospodarcza koniunktura. Proszę zauważyć, że jeśli spojrzymy na stopę bezrobocia w Opolu w ostatnich latach, to zauważymy, że ona stopniowo się obniża. Jeśli spojrzymy na powiat opolski, a w nim znajdują się gminy dotknięte zmianą granic administracyjnych, to również zauważymy, że na tamtych terenach bezrobocie spada. Z naszego punktu widzenia jest istotne nie tylko to, żeby na naszym terenie bezrobocie nie rosło, ale także żeby Opole stawało się coraz bardziej konkurencyjnym rynkiem pracy. Jeśli spojrzysz z perspektywy regionalnego rynku pracy, to wyraźnie widać, że Opole zapewnia teraz zatrudnienie co czwartemu, co piątemu pracownikowi. Bardzo zależy nam na utrzymaniu konkurencyjnej siły miasta i dlatego tak istotna była dla nas zmiana granic administracyjnych Opola. W jej wyniku udało się m.in. uzyskać obszar ponad 100 hektarów w Karczowie, jest to na terenie gminy Dąbrowa. Chodzi o wałbrzyską specjalną strefę ekonomiczną. Koszt uzbrojenia tamtego terenu wynosił kilkanaście milionów złotych. Wcześniej nie było możliwości wsparcia, jeśli chodzi o uzbrojenie terenu w ramach środków z funduszy europejskich. Teraz miasto Opole zamierza to uczynić. Posiadamy bardzo dobrze wyszkolony i sprawny zespół urzędników obsługujący inwestorów. Dzięki temu w miejskiej przestrzeni przyrasta liczba inwestycji. Rynek zaczynał się powoli kurczyć, a nam zależy na tym, aby w mieście powstawało coraz więcej miejsc



pracy dobrej jakości. Praca jest jednym z najważniejszych czynników, zarówno w wymiarze centralnym, regionalnym, jak i lokalnym, który wpływa na jakość życia Polaków. Zależy nam na sukcesywnym podnoszeniu jakości miejsc pracy oferowanych na terenie Opola. Tylko dzięki temu będziemy mogli konkurować z innymi dużymi ośrodkami, takimi jak Wrocław czy Katowice.

Warto podkreślić, że miasto wspiera także inwestycje o dużym znaczeniu, o wymiarze regionalnym. Na inwestycje nie patrzymy tylko z punktu widzenia lokalnego interesu Opola. Postrzegamy je w wymiarze regionalnym. Możemy się pochwalić, że mamy już zabezpieczoną kwotę 30 mln zł jako wkład własny inwestycji mającej na celu zabezpieczenie przeciwpowodziowe polderu Żelazna. Po zmianie granic większa powierzchnia tego polderu znalazła się w granicach administracyjnych Opola. Podjęta została stosowna uchwała i będziemy realizować to duże inwestycyjne przedsięwzięcie.

Zależy nam także na wzroście konkurencyjności Opola jako ośrodka akademickiego. Przekazaliśmy 2 mln zł na uruchomienie w Opolu kierunku lekarskiego. Pamiętamy, że potencjał miasta i regionu to przede wszystkim ludzie i dlatego staramy się aktywnie wychodzić naprzeciw wyzwaniu demograficznemu, które stoi przed nami. Dotychczas Opole traciło ludność w wyniku tzw. suburbanizacji. To zjawisko dotyka duże miasta. Ludzie zaczynają szukać miejsca zamieszkania poza obszarem miasta. Wynika to z faktu, że tereny miejskie się kurczą i jest coraz więcej problemów z kupnem czy budową własnej indywidualnej nieruchomości. Ludzie się z miasta wyprowadzają, ale nadal głównym ośrodkiem pracy i nauki pozostaje ośrodek miejski. Przeanalizowaliśmy pod tym kątem ostatnie lata. Na slajdzie widać efekty tych analiz. Opole w wyniku suburbanizacji systematycznie traciło ludność. Przyczyna leżała głównie w wyjazdach do okolicznych miejscowości. W 2015 r. migracje krajowe były już na plusie. W 2016 r., przed zmianą granic, więcej ludzi się już rodziło niż umierało, migracja krajowa też na plusie, tzn. że więcej osób do nas przyjeżdżało niż wyjeżdżało. Podobnie wyglądała sytuacja, jeśli chodzi o wyjazdy za granicę i przyjazdy do Opola. Proszę jednak zwrócić uwagę na dane za I półrocze 2017 r., a więc już w nowych granicach administracyjnych. Analizowaliśmy prognozy demograficzne dla miasta Opola. Jedna z nich pokazywała, że w 2017 r., nie uwzględniając zmiany granic, Opole powinno stracić 250 mieszkańców. Rzeczywiste dane za I półrocze tego roku pokazują, że nie tylko nie tracimy mieszkańców, ale ich zyskujemy. Przyrost wyniósł 99 osób. Jest to bardzo pozytywny prognostyk na resztę roku. Wierzę, że ta tendencja się utrzyma, że zbudujemy nie tylko silną pozycję konkurencyjną pod względem gospodarczym, ale że ta silna pozycja przełoży się pozytywnie na sytuację demograficzną w naszym mieście.

Dla mieszkańców, mimo że żyją na terenach dalej oddalonych od centrum miasta, jeśli chodzi o nowo włączone miejscowości, ważną rzeczą była możliwość korzystania z komunikacji publicznej. To zrozumiałe, jeśli chodzi o funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej. Jeśli chodzi o tę kwestię, to chcę poinformować, że miejska komunikacja publiczna objęła swoim zasięgiem nowe tereny, wprowadzono nowe kursy, autobusy zaczęły jeździć w weekendy, uruchomiono linie nocne, a co najważniejsze z punktu widzenia mieszkańców, wszędzie wprowadzono taryfy miejskie. Chodziło o to, aby opłaty nie były wyższe, co ma miejsce w przypadku strefy pozamiejskiej. Mieszkańcy przyłączonych gmin skorzystali więc na tych zmianach. Przede wszystkim skorzystały dzieci i młodzież, licznie dojeżdżające do szkół oraz ich rodzice, którzy dojeżdżają do pracy.

Tym slajdem chciałabym zakończyć moje wystąpienie. Dlaczego akurat w taki sposób? Przeprowadzono badania, które diagnozowały potrzeby mieszkańców żyjących na terenach, które miały być przyłączone do Opola. Badanie przeprowadzono przed podjęciem decyzji o zmianie granic administracyjnych. Z badania wynikało, że dla większości mieszkańców przyłączanych gmin najważniejsze są inwestycje infrastrukturalne związane z modernizacją dróg, z komunikacją publiczną, z budową chodników, ścieżek pieszo-rowerowych itd. Prawie co piąty ankietowany wskazywał na problemy z pozyskaniem inwestorów. Mieszkańcy doskonale wiedzą, że od atrakcyjności inwestycyjnej zależy kondycja miejscowego rynku pracy, a zatem pośrednio jest to czynnik wpływający na jakość życia w mieście. Jako ciekawostkę powiem, że miasto Opole patrzy na swoich mieszkańców, na zorganizowanie oraz zarządzanie usługami miejskimi poprzez pry-

zmat jakości życia. Myślmy o naszych najmłodszych obywatelach. Na potrzeby dzieci i młodzieży idzie rokrocznie ok. 40% miejskich wydatków. Mamy bardzo dobrze zorganizowaną sieć szkół i jesteśmy mocnym ośrodkiem akademickim. Nie zapominamy także o starszych obywatelach. Mamy Centrum Seniora, funkcjonuje program „Opolski senior”, który pozwala osobom starszym korzystać z obiektów miejskich na preferencyjnych warunkach. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękujemy za interesującą prezentację. Czy pan prezydent chciałby coś do niej jeszcze dodać?

**Zastępca prezydenta Opola Maciej Wujec:**

Kilka zdań, jeśli pan przewodniczący pozwoli. W prezentacji przedstawiono kilka kluczowych inwestycji. Moim zdaniem na podkreślenie zasługuje to, że gdyby nie silna pozycja miasta Opola, także pod względem finansowym, nie byłoby możliwe dofinansowanie, a co za tym idzie realizacja takiej inwestycji jak choćby polder Żelazna. Służy ona nie tylko Opolu, ale również gminom Dąbrowa i Dobrzeń, które leżą w dole rzeki. Podobnie ma się sprawa z inwestycjami prorozwojowymi, takimi jak park naukowo-technologiczny czy dofinansowanie kierunku lekarskiego. W dłuższej perspektywie czasowej właśnie takie inwestycje przesądzą o sile konkurencyjnej miasta i regionu.

Szanowni państwo, istnieje wyraźna pozytywna korelacja pomiędzy miastami, w których dokonuje się zmiana granic administracyjnych, takimi jak Zielona Góra lub Rzeszów, a wzrostem gospodarczym. Liderami wzrostu w ostatnich pięciu latach, jeśli chodzi o wielkość sprzedanej produkcji przemysłowej, są właśnie Zielona Góra i Rzeszów. Do tej dwójki dołącza Opole. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję, panie prezydencie. O zabranie głosu proszę wójta gminy Dobrzeń Wielki, pana Henryka Wróbla.

**Wójt gminy Dobrzeń Wielki Henryk Wróbel:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może nieco zaskoczę zgromadzonych, ale zacznę od stwierdzenia, że na dzisiejsze spotkanie z sejmową Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nie przyjechałem po to, aby się skarżyć. Wspólnie z koleżanką i kolegami stawiliśmy się dziś w Opolu, żeby pokazać pewne elementy problemu, które odegrają swoją rolę w przyszłości, jeszcze nie dzisiaj. Szanowni państwo, wiemy, że proces zmiany granic miasta Opola jest już za nami, od 1 stycznia tego roku miasto powiększyło się o określony areał i nikt tego nie kwestionuje. Wielu z nas jest świadomych faktu, że na dziś ta sytuacja jest niemożliwa do odwrócenia. Nie ma w tym kraju takiej siły politycznej, która chciałaby to zrobić i mogłaby to wykonać. Zaznaczam, że jest to moja prywatna opinia.

Jak powiedziałem, chcemy jednak wskazać na pewne elementy, które należy zmienić, żeby takie procesy jak powiększenie Opola, jeśli już musi do nich dochodzić, przebiegały bez wywoływania aż tak znaczących negatywnych skutków i trudności, zarówno dla wóldarzy, którzy muszą oddać część swojego terytorium, ale także dla mieszkańców terenów, które zmieniają przydział administracyjny. Myślę, że wprowadzenie określonych zmian leży w gestii Wysokiej Komisji, a później oczywiście polskiego parlamentu.

Pierwsza kwestia ma, jeśli można tak powiedzieć, bardziej miękki charakter. Chodzi o demokrację. Szanowni państwo, czy wola mieszkańców w procesie ustalania administracyjnych granic poszczególnych miast i gmin ma w ogóle cokolwiek znaczyć? Takie pytanie trzeba sobie zadać w pierwszej kolejności. Dziś rzeczywistość wygląda tak, że można zmienić granice podziału administracyjnego na podstawie decyzji rządu. Zmiana dokonuje się na podstawie wydanego rozporządzenia. W ustawie mamy wprowadzić przepisy, które obligują do przeprowadzenia konsultacji lub referendum, ale one nikogo w żaden sposób nie wiążą. W tej sytuacji poddaję ten pomysł pod rozwagę parlamentarzystom. Należałoby się chyba zastanowić, czy takie przepisy powinny w ogóle być gdziekolwiek umieszczone. Jeżeli nie mają ona najmniejszego znaczenia, to po co je zapisywać, a później przeprowadzać? Powtarzam jeszcze raz, te instytucje nie posiadają

żadnego znaczenia. Mógłbym państwu przytoczyć wyniki rozmaitych konsultacji, które były miazdzące dla pomysłu zmiany podziału administracyjnego, ale to nic nie zmieniło. Opcje, moim zdaniem, są dwie. Albo w ogóle wyrzucamy takie regulacje z przepisów i wówczas decyzja i odpowiedzialność za nią w całości spada na rząd, albo je utrzymujemy, ale jeśli miałyby pozostać, to może należałoby ich rolę trochę wzmocnić. Skoro są, to niech mają znaczenie.

Szanowni państwo, mieszkańcy mojej gminy wypowiadali się przeciw włączeniu do Opola, ale nikt ich nie wysłuchał. Sprawilo to, że u wielu mieszkańców pojawiło się przeświadczenie, i ono jeszcze jakiś czas będzie pokutować, że ich głos zupełnie się nie liczy. Gdyby mieszkaniec nie mógł w ogóle się wypowiedzieć, wtedy może myślałby o sprawie inaczej. Tymczasem został zapytany, przedstawił swoje stanowisko, które na dodatek było tożsame ze stanowiskiem większości, a mimo to nikt nie zwrócił na nie uwagi.

Jak powiedziałem, to jest kwestia bardziej miękka. Jak ją rozwiązać, szczerze mówiąc nie wiem, nie mam żadnej propozycji. Do zmian granic gmin i miast będzie dochodziło wielokrotnie. Istnieją ku temu nawet niekiedy obiektywne przesłanki, a nawet wola sąsiednich samorządów. Przykładów nie trzeba daleko szukać. My mamy partnerską gminę w Szwajcarii, która przed trzema laty połączyła się z sąsiednią gminą. Przeprowadzono to jednak w zupełnie inny sposób niż włączenie części naszej gminy do Opola.

Proszę państwa, oprócz kwestii miękkich mamy jeszcze do czynienia z kwestiami bardziej twardymi, pragmatycznymi, głównie natury finansowej. Przykład mojej gminy, Dobrzeń Wielki. Gmina bardzo bogata. Na jej terenie znajduje się siedziba Elektrowni Opole. Budżet na poziomie ponad 70 mln zł. Można powiedzieć, że było naprawdę bardzo dobrze. Wszyscy mieszkańcy to odczuwali. Po zmianie granic administracyjnych gminy 60% jej dochodów zniknęło z dnia na dzień. Jak teraz wygląda sytuacja? Pokazaliśmy budżet gminy z wielką dziurą, bo nie byliśmy w stanie go dopiąć. Nie da się zmniejszyć jednym ruchem wydatków w potrzebnej skali. Gdyby gmina działała tak jak firma, to ogłosilibyśmy jej upadłość i próbowali wszystko poukładać od nowa. Gmina upaść nie może, więc Opole przyznało nam pomoc finansową. Dostaliśmy cztery lata na to, aby gminę zmienić na tyle, żeby jej budżet się dopinał i żebyśmy mogli normalnie funkcjonować. Nie neguję faktu pomocy ze strony Opola. Ona rzeczywiście jest i dlatego w ogóle możemy planować sobie w jakiś sposób kwestie, które wymagają od nas rozwiązania, aby w przyszłości zacząć normalnie funkcjonować i inwestować, oczywiście przy zmniejszonym budżecie. Problem polega jednak na tym, że pomoc Opola jest całkowicie dobrowolna. Jak powiedziałem, nie neguję jej, a nawet jestem za nią wdzięczny, bo bez niej nie wyobrażam sobie funkcjonowania gminy Dobrzeń Wielki. Wydaje mi się jednak, że nam łatwiej byłoby taką pomoc przyjąć, a Opolu łatwiej przekonać własnych radnych, że jest ona niezbędna, gdyby takie kwestie były ustawowo uregulowane. Dzisiaj tego nie ma, co jak przypuszczam zmusiło prezydenta Opola do przekonania iluś radnych, aby zgodzili się na przekazanie Dobrzeńowi 9 mln zł w przyszłym roku. Jeżeli nie ma przymusu, to dlaczego radni mają się zgadzać na takie rozdysponowanie środków?

Ten sam problem dotyczy kwestii majątkowych. Gdyby przejęte przez Opole tereny były tylko pustymi polami, to nie byłoby sprawy. W przypadku gminy Dobrzeń Wielki tereny przejęte przez Opole to 1/3 jej powierzchni, a majątek tam się znajdujący wyceniono na kilkadziesiąt milionów złotych. Szacunkowo było to jakieś 60–70 milionów złotych. Tyle gmina zainwestowała w tamte tereny. Byliśmy gminą zasobną, więc było nas na to stać. Wiele obiektów zbudowaliśmy, wiele zmodernizowaliśmy itd. Rozwiązania prawne, które funkcjonują dziś stanowią, że wspomniany majątek, mówiąc wprost, należy się przejmującemu. Sytuacja jest analogiczna jak w przypadku rekompensat i pomocy finansowej. To jest oczywiście mój problem, kiedy muszę przekonać radnych do podjęcia uchwały o przekazaniu majątku innemu podmiotowi. Jak mam to jednak zrobić, kiedy ci radni mogą mi powiedzieć: panie wójcie, ale 60 lub 70% mieszkańców naszej gminy współfinansowało majątek, który po zmianie granic administracyjnych przeszedł do Opola. Dlaczego mamy go teraz oddawać za darmo? Myślę, że podobny problem ma prezydent Opola. Z pewnością bowiem pojawią się adwersarze, którzy powiedzą: panie prezydencie, przecież ten majątek się nam należy. Dlaczego chce pan zatem przekazywać jakiegokolwiek środki za to, że ów majątek trafi do gminy Opole? Chciałbym,

żebyście państwo, jako sejmowa komisja, zastanowili się nad tymi kwestiami. Gdybyśmy posiadali dobre rozwiązania ustawowe, gdyby zmiana granic administracyjnych była odpowiednio przygotowana, to mielibyśmy o wiele mniej napięć i trudnych sytuacji, żeby nie powiedzieć kłótni i konfliktów. Możliwe jest poprowadzenie tego rodzaju przekształceń w inny sposób, o wiele bardziej łagodny dla gmin, którym odbiera się część ich dotychczasowych terenów. Mogłyby one sobie spokojnie policzyć środki i zaplanować przyszłe działania, żeby szybko powróci do dawnej równowagi i w miarę normalnie funkcjonować.

Nam już nic teraz nie pomoże. Znamy zasadę, że prawo nie działa wstecz i dlatego wspólnie z Opolem musimy szukać porozumienia i polubownego rozwiązania spornych kwestii, ale apeluję do państwa posłów, abyście spróbowali znaleźć rozwiązania, które w przyszłości ułatwią przeprowadzanie tego rodzaju operacji administracyjnych. My współpracujemy z Opolem, potwierdzam w tym kontekście słowa pana prezydenta miasta. Wspólnie występujemy o środki europejskie. Jest to działanie racjonalne i pragmatyczne. To, że zmieniono granice i jakiś konflikt z tego tytułu pomiędzy naszymi gminami się ciągle tli, to jedna sprawa, ale druga jest taka, że zależy nam na dalszym rozwoju i dlatego musimy pewne racje dobrze wyważyć i zastanowić się, co jest najważniejsze dla naszych mieszkańców. Przede wszystkim o nich powinniśmy bowiem myśleć.

Uważam, że zwłaszcza na przyszłość bardzo ważne są kwestie formalne, które starałem się krótko przedstawić w moim wystąpieniu. Gdyby udało się je w miarę szybko uregulować, to procesy związane ze zmianą granic administracyjnych gmin, które zachodzą i będą zachodziły, miałyby szansę na zupełnie inny przebieg, o wiele łagodniejszy niż miało to miejsce w przydadku przyłączenia części gminy Dobrzeń Wielki do Opola. Nowe regulacje dałyby również narzędzie do rąk włodarzom zainteresowanych gmin i umożliwiły im skuteczne działanie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, panie wójcie. Przypomnę państwu, że na temat sytuacji w Opolu i opolskich gminach nasza Komisja spotykała się bodaj trzykrotnie. Raz mieliśmy także okazję spotkać się na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Nawiązując do wypowiedzi pana wójta, chcę powiedzieć, że zgadzam się z przedstawioną diagnozą i nakreślonym kierunkiem zmian. Za nami są pewne fakty dokonane, ale teraz powinniśmy koncentrować się na przyszłości. Rzecz w tym, abyśmy unikali tego, czego zdarzyło się nam być świadkiem podczas wspomnianych posiedzeń Komisji. Cieszę się, że atmosfera dzisiejszych obrad jest znacznie lepsza. Musimy jednak uczyć się na błędach, iść do przodu i ciągle się rozwijać oraz doskonalić metody działania.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Liczę, że po niej narodzi się jakiś konkretny pomysł, inicjatywa zmiany przepisów, postulowana przez przedmówcę. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Paweł Grabowski, bardzo proszę.

#### **Poseł Paweł Grabowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:**

Chciałbym nawiązać do dwóch wypowiedzi, których wszyscy uważnie wysłuchaliśmy. Zacznę od obejrzanej prezentacji. Była ona, można powiedzieć, bardzo sympatyczna. Słuchając jej czułem się trochę tak, jakbym spotkał starego znajomego, który zacząłby się po chwili przechwalać swoim nowym zegarkiem. Pokazywałby mi go i mówił: patrz, jakiego mam Rolexa. Taki zegarek z pewnością zrobiłby wrażenie, tylko że jego właściciel ani słowem nie zająknął się, iż na niego nie zapracował. Ten Rolex został po prostu komuś zabrany. Takiej metafory, takiego porównania można użyć w przypadku Opola i gmin ościennych.

Szanowni państwo, myślę, że najwyższy czas zdjąć wreszcie z twarzy woalkę i powiedzieć wprost, że w całej tej operacji zmiany granic administracyjnych nie chodziło o nic innego tylko o Elektrownię Opole. W przedstawionej prezentacji zabrakło mi informacji o kwestiach budżetowych. Wszystkie projekty, o których była mowa, niewątpliwie potrzebne mieszkańcom, nie mogłyby zostać zrealizowane, gdyby nie bardzo duży wzrost wpływów do budżetu Opola, który wziął się z przejęcia Elektrowni Opole w granice administracyjne miasta. Warto, aby to wyraźnie wybrzmiało, zwłaszcza kiedy rozmawiamy o wnioskach na przyszłość. Takie procesy muszą być transparentne. Nie wiem, czy zna-

cie państwo powiedzenie, że otwarcie wyznany gniew nie daje możliwości zemsty. Jeżeli będziemy ze sobą rozmawiać szczerze, a tak trzeba rozmawiać przy tego rodzaju procesach, wtedy od razu wyeliminujemy możliwość potencjalnej eskalacji napięcia czy też chowania pewnych krzywd i rekompensowania sobie tego później. To pierwsza kwestia.

Kolejna rzecz. Pamiętam, jak toczył się proces zmian granic administracyjnych. Pojawiały się wtedy postulaty, aby obligatoryjne było przeprowadzenie lokalnego referendum. Głos mieszkańców miałby stać się wiążący, także i dla rządu, jeśli chodzi o podejmowaną przez niego decyzję. Dzisiaj, z perspektywy czasu, bardziej rozsądne wydaje mi się wprowadzenie instytucji referendum następczego. Ponieważ wszystkim z nas leży na sercu przede wszystkim dobro mieszkańców, zatem jeśli jakiś samorząd jest w stanie zaproponować mieszkańcom lepsze warunki do życia, to w takiej sytuacji lepsza oferta zawsze wygra. Takie są reguły konkurencji. Wygrywa podmiot sprawniejszy, lepiej zorganizowany, ale wcale nie oznacza to oczywiście, że musi on być większy. W przypadku referendum następczego składamy mieszkańcom pewną propozycję opartą na wolnorynkowym wyborze. W praktyce może ona wyglądać na przykład tak: dzisiaj mieszkacie w gminie zarządzanej przez lokalny samorząd, który jest niesprawny albo nie na tle sprawny, na ile mógłby być inny samorząd, sąsiedni, a skoro tak, to dajmy szansę wybrać mieszkańcom. Proponuję spojrzenie z innej perspektywy. Pomysł polega na tym, że zmieniamy granice administracyjne, ale mieszkańcy w okresie powiedzmy dwóch lub czterech lat mogą podjąć decyzję, czy ta zmiana była dla nich korzystna, czy nie.

Zaznaczam, że nie jestem krytykiem idei poszerzenia granic administracyjnych miasta Opola. Tyle że sposób, w jaki tego dokonano, był delikatnie mówiąc, mocno nietrafiony. Jeżeli jednak zmiana ma prowadzić do sytuacji, w której mieszkańcom włączonym do Opola poprawi się poziom życia, a jednocześnie nie pogorszy się on mieszkańcom, którzy pozostali poza Opolem, to wtedy nie pozostanie nic innego jak przyznanie racji pomysłodawcom zmian granic administracyjnych. Problem polega na tym, że dziś nie jesteśmy w stanie w żaden sposób skontrolować skutków takiego procesu. Na razie pozostają one nieokreślone, a ustawa stanowi, że rząd nie musi nikogo pytać o zdanie. Wydaje decyzję po wcześniejszym zaopiniowaniu wniosku przez wojewodę i to wszystko.

Tak wygląda moja propozycja zmian legislacyjnych. Mam nadzieję, że zostanie ona zapisana, a na forum Komisji w niedługim czasie będzie na ten temat przeprowadzona merytoryczna dyskusja. Jak powiedziałem, kluczowe znaczenie posiada zawsze interes mieszkańców i obywateli. Warto poszukiwać skutecznych rozwiązań problemu, tym bardziej jeśli jest on skomplikowany. Nic tak nie ułatwia pracy jak szczerza rozmowa i szczerze przedstawienie własnych racji oraz argumentów. Spójrzmy choćby na kwestię dofinansowania. Mówi się, że duży może więcej, bo ma większe możliwości budżetowe. Nie chodzi tylko o to, że nominalnie posiada więcej pieniędzy, ale także o to, że dysponuje większymi rezerwami. Dlatego z perspektywy mieszkańców terenów, na których buduje się na przykład drogi, powód takiego a nie innego wyboru będzie zupełnie trywialny. Po prostu jeden podmiot ma sprawniejszą komórkę pozyskującą unijne środki i to może wystarczyć. Nie wiemy, czy tak jest, ale tak może być. Moim zdaniem jest to kolejny argument, który potwierdza słuszność idei referendum następczego. Niech mieszkańcy mają prawo do zdecydowania, czy chcą utrzymania w mocy pewnej decyzji, którą ktoś za nich podjął.

Ostatnia rzecz. Proces powiększenia miasta Opola jest dla mnie bardzo wyraźnym sygnałem. Jest on kierowany nie do mnie, ale do wszystkich samorządowców w Polsce, zwłaszcza do wójtów i burmistrzów. Ten sygnał zwiiera następujący przekaz: drogi wójtowie, drogi burmistrzu, musisz działać na rzecz swojej lokalnej społeczności, nie możesz pozostać bierny, ponieważ jeśli nie będziesz się rozwijał, to twoja gmina może zostać wchłonięta przez sąsiada, którym zarządza samorządowiec sprawniejszy, sprytniejszy, dysponujący większymi możliwościami. Żeby była jasność, nie mam na myśli społecznego kanibalizmu tylko sytuację, w której możliwa jest zmiana granic. Nie chodzi tylko o Opole. Dużo jeżdżę po Opolszczyźnie i widzę małe gminy o niewielkich budżetach, które jeśli mogłyby się połączyć, niewątpliwie zwiększyłyby swój potencjał. Mam nadzieję, że ta kwestia również gdzieś wybrzmi. Zwracam na nią uwagę.

Osobiście, jak powiedziałem, uważam przykład Opola za wyraźny sygnał dla pozostałych samorządowców. Mówię o tym specjalnie na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dalsze trwanie w bierności i w przekonaniu, że wszystko jest w porządku, ponieważ nasza gmina ma takie a takie granice, które są święte, a nam nic nie grozi, jest wielkim błędem. Podział administracyjny nie jest dany raz na zawsze. Granice gminy można zmieniać i samorządowcy powinni mieć głęboką świadomość tego stanu rzeczy. Oni muszą bez przerwy dbać o mieszkańców. Mieszkańcy są bowiem ich klientami. Mam wrażenie, że w ostatnich latach niektórzy samorządowcy bardzo często o tym zapominali. Czuli się raczej jak pan na włościach albo jakiś książe, który został wybrany i może robić co zechce. Ta uwaga nie odnosi się w żadnym stopniu do państwa zgromadzonych na tej sali, ale bywają przecież wójtowie, którzy sprawują swoją funkcję od zawsze, od momentu, kiedy powstały gminy. Znamy takie przypadki. To wszystko z mojej strony. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję panu posłowi. Głos ma pan przewodniczący Jacek Protas, bardzo proszę.

**Poseł Jacek Protas (PO):**

Szanowni państwo, podobnie jak mój przedmówca, poseł z Opolszczyzny, jestem zwolennikiem precyzyjnego definiowania problemów, którymi się zajmujemy. Zgadzam się z poprzednikiem, że w przypadku poszerzenia Opola nie chodziło o zwiększenie przestrzeni do rozwoju i nowych inwestycji, tylko o bardzo łakomy kąsek, jakim była Elektrownia Opole. Trzeba to sobie bardzo jasno powiedzieć. Dalszy sens naszej dyskusji zależeć będzie od tego, czy prawidłowo zdefiniujemy problem.

Na wcześniejszych posiedzeniach Komisji kilka razy słyszałem od zwolenników poszerzenia Opola, że Dobrzeń Wielki nie zasługiwał na tak duże dochody pobierane w formie podatku od Elektrowni Opole. Dla mieszkańców gminy miało być nadmiarem łaski umiejscowienie elektrowni na jej terenie. Z drugiej strony nikt nie kwestionuje jednak szczęścia w przypadku innych najbogatszych polskich gmin, takich jak choćby Kleszczów, nie wytyka im lokalizacji pewnych inwestycji i dochodów czerpanych z tego tytułu przez gminę.

Proszę państwa, dla mnie przede wszystkim jest nie do przyjęcia robienie czegokolwiek na siłę. W samorządzie przepracowałem dwadzieścia kilka lat, znam uwarunkowania rozwojowe miast i miasteczek. Jest w Polsce wiele podmiotów, które bez poszerzenia granic administracyjnych zderzą się z barierami rozwojowymi nie do pokonania. Proces zmian administracyjnych musi być jednak odpowiednio przygotowany. Często trwa to całe lata, a najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie i nastawienie lokalnych społeczności. Nie po to przecież przez 27 lat budowaliśmy w Polsce samorząd, na dalszym wzmacnianiu którego zależy przynajmniej niektórym siłom politycznym, żeby teraz udawać, iż zapomnieliśmy, że mieszkańcy chcą decydować o sobie. Na tym w końcu polega przecież idea samorządności.

Samorząd województwa to wszyscy mieszkańcy tego województwa, samorząd miasta to mieszkańcy miasta, a samorząd gminy to wszyscy mieszkańcy danej gminy. Pan wójt, z całym szacunkiem dla jego osoby, jest tylko przedstawicielem gminnych władz, a samorząd to wszyscy mieszkańcy. Nie można zatem im powiedzieć, że w referendum mogą sobie wyrażać własne opinie, a ktoś w Warszawie i tak wie lepiej, czego im potrzeba i robi co uważa za stosowne. To jest ta rzecz, o której powinniśmy dziś rozmawiać jako Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na tym polega sedno problemu i jego przyczyna.

Proces poszerzenia Opola jest prawdopodobnie nieodwracalny, skutki tego procesu także w taki lub inny sposób okażą się być nieodwracalne, ale pamiętajmy, że przed analogicznymi problemami staną inne miasta i gminy. Jeżeli do tego wszystkiego dołożymy jeszcze wątek polityczny, czyli to, po której stronie lokalnego sporu staje władza, która dziś rządzi w Polsce, to mamy receptę na prawdziwą katastrofę. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, abstrahując od tego kto dziś rządzi, że taka sytuacja może się powtórzyć za lat pięć, sześć lub dziesięć w różnych politycznych konfiguracjach, jeśli tego problemu teraz nie rozwiążemy w odpowiedni sposób. Dlatego samorządowcy, w tym także oczy-

wiecie Komisja, muszą sprzeciwić się temu, co się aktualnie dzieje. Jako Komisja nie przygotujemy projektu ustawy czy zmian ustrojowych w tym zakresie, opracowanych przez posłów opozycji, które miałyby szansę na pomyślne przejście procesu legislacyjnego. Jedyne, co możemy zrobić, to przedstawić postulaty i zażądać od ministra spraw wewnętrznych i administracji, żeby przygotował projekt ustawy, nad którą będziemy wspólnie debatować. Mam nadzieję, że ta debata odbędzie się w sposób apolityczny na tyle, na ile jest to możliwe.

Powtórzę jeszcze raz: ten problem może się powtarzać w różnych konfiguracjach politycznych, a dotyczy przecież istoty samorządu i dlatego powinien zostać rozwiązany w sposób modelowy, z pełnym poszanowaniem wszelkich praw lokalnych społeczności. Ktoś musi oczywiście podjąć ostateczną decyzję. Ten element także musi zostać uwzględniony w naszych pracach, ale pamiętajmy, że najważniejsze jest, aby w całym procesie bardzo dobrze były słyszalne głosy i opinie mieszkańców.

Pozwolę sobie zadać jeszcze kilka pytań, ale już w tym momencie precyzuję wniosek. Szanowni państwo, wnoszę, żebyśmy jako Komisja zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych, a może do pani premier – rzecz do przedyskutowania – o rozpoczęcie prac nad rozwiązaniami ustawowymi w tej materii. Przekażemy adresatowi nasze wnioski płynące z dzisiejszego posiedzenia i kilku wcześniejszych, wnioski, które składały samorządowe korporacje i przedstawiciele samorządów bezpośrednio zainteresowanych sytuacją związaną ze zmianą granic Opola.

Tak brzmi wniosek, a teraz kilka pytań, których zadanie anonsowałem. Wynikają one z faktu, że pewne kwestie żywo mnie interesują. Mówimy na przykład o pomocy finansowej dla gmin, o swoistym okresie przejściowym po zmianie granic administracyjnych itd. Usłyszałem m.in. kwotę 9 mln zł, okres czterech lat itd. Prosiłbym jednak, abyście państwo doprecyzowali następujące zagadnienia. Po pierwsze, o ile wzrosły dochody własne Opola w wyniku przejęcia nowych terenów? Po drugie, co ze zobowiązaniami, które wcześniej podjęła gmina Dobrzeń Wielki i inne gminy, które – w cudzysłowie mówiąc, albo może nawet bez cudzysłowu – ucierpiały na procesie zmian administracyjnych? Po trzecie, czy zostały uregulowane kwestie inwestycji poczynionych przez samorząd gminy na terenach przejętych przez Opole? Jak wygląda regulacja zobowiązań poszczególnych gmin podjętych wobec Komisji Europejskiej i innych podmiotów? Na powyższe pytania natury finansowej bardzo chciałbym usłyszeć konkretne odpowiedzi. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję panu przewodniczącemu Protasowi. Pana prezydenta Opola poprosimy o odpowiedź po zakończeniu tury pytań. Z moich notatek wynika, że do dyskusji zgłosiło się jeszcze pięć osób. Pan poseł Wilczyński, bardzo proszę.

#### **Poseł Ryszard Wilczyński (PO):**

Postaram się nie powtarzać wątków już poruszonych przez kolegów przedmówców, ale kilka konstatacji muszę przedstawić, a zakończę pewnym wnioskiem.

Szanowni państwo, według mnie przy okazji powiększenia Opola zetknęliśmy się z dwoma podstawowymi problemami. Pierwszy to kwestia dystrybucji zasobności gmin, które nie z własnej zasługi posiadają na swoim terenie wielkie inwestycje, a co za tym idzie wielkich płatników podatku od nieruchomości. W zasadzie to powinniśmy chyba pójść teraz do gminy Kleszczów i powiedzieć im: hola szanowni państwo, nie powinniście być tacy zamożni, tym bardziej że obok jest niespecjalnie bogate miasto Bełchatów i trzeba się z nim podzielić swoim majątkiem. Ten problem cały czas jest nierozwiązany, mam na myśli dystrybucję zasobności. Wyraźnie widać, że aktualny mechanizm związany z dystrybucją zasobności, który w tej chwili mamy w naszym kraju, nie jest optymalny. Jeśli chodzi o powiększenie Opola to wszyscy wiedzą, że chodziło o pieniądze z Elektrowni Opole, o te dzisiejsze i te, które dopiero się pojawiają, kiedy już zostanie zakończona rozbudowa inwestycji. Będą one dwa razy większe niż obecnie. To pierwsza kwestia.

Druga rzecz. Jeżeli chodzi o powiększanie terenów gmin, to stan prawodawstwa nie przewidywał w ogóle tego rodzaju scenariusza, jaki został zrealizowany w przypadku Opola. Widzimy, ile ważnych spraw nie było rozwiązanych i uregulowanych. Na mar-

ginesie, wyraźnie do tego nawiązuje projekt nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym autorstwa Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, który dotyczy kwestii aktualności planów i planowania przestrzennego. Bardzo mnie to cieszy. Do tej kwestii z pewnością jeszcze powrócimy. Na posiedzeniach Komisji Samorządu wielokrotnie zwracałem uwagę na pewne niezłatwione sprawy. Nie chcę teraz powtarzać wszystkich kwestii, ale trzeba wspomnieć o najważniejszych. Należy do nich z pewnością kwestia weryfikacji sądowo-administracyjnej procedury powiększania terenów gminy. Myślę, że w tym miejscu należałoby się zastanowić nad zagadnieniem opinii wojewody. Wojewoda ma przecież realizować politykę rządu, dlatego jeśli już jakiś podmiot miałby wydać opinię, to na pewno nie wojewoda, ale w tym przypadku samorząd województwa. Wynika to z faktu, że zmiana dokonuje się wewnątrz województwa w ramach struktury samorządowej. Tymczasem wypowiada się urzędnik, który ma wykonywać decyzje rządu, a nie dyskutować z przedstawicielami samorządów, czy coś jest dla nich dobre, czy złe. Nie na tym polega rola wojewody. Trzeba tę kwestię jak najszybciej skorygować i mówię to z pełną świadomością, jako były wojewoda.

Kolejna sprawa. Procedura nie może być taka sama w sytuacji, kiedy mieszkańcy zgadzają się na jakieś rozwiązanie i kiedy się nie zgadzają. Mamy bowiem wówczas do czynienia z całkowitą fikcyjnością opinii lokalnej społeczności. Negatywna opinia mieszkańców musi coś za sobą pociągać, musi coś znaczyć. Może to być, na przykład, dłuższy moment na refleksję albo podjęcie mediacji prowadzącej do rozwiązania problemu. Coś jednak zdarzyć się musi. Muszą istnieć dwie ścieżki postępowania: jedna, kiedy się zgadzamy i druga, kiedy się nie zgadzamy na propozycję.

Następna rzecz – moment, kiedy jest wprowadzana zmiana. Kiedy powinna ona być wprowadzana – pod koniec kadencji, na początku? Ilu nowych radnych przybyło miastu? Jedenastu? Przecież skład rady Opola nie jest teraz normalnym składem. To wszystko trzeba na nowo uregulować, żeby następne zmiany granic administracyjnych mogły odbywać się w sposób aksamitny. Wiadomo, że nie uniknie się problemów, ale niech przynajmniej będą one łagodzone na tyle, na ile jest to tylko możliwe.

Kilka uwag na temat tego, co moim zdaniem powinniśmy zrobić. Skoro Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wygenerowała projekt zmiany ustawy o samorządzie gminnym, to chyba nas, jako Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, stać na to, aby stworzyć projekt ustawy o takiej samej nazwie, ale zając się w nim sprawami, które dotychczas nie zostały jeszcze załatwione. Jeśli chodzi o konkretne propozycje, to pozwolę sobie na uwagę, że współpraca z rządem jest wysoce chwalebna, ale zasadniczo rzecz biorąc nie widziałem aktywności rządu w wyciąganiu wniosków z przypadku Opola, mimo że bardzo się o nie dopominaliśmy. Nie wiem, czy ta sytuacja się zmieni. Ona zresztą nie musi się zmienić. Dlatego uważam, że jako Komisja powinniśmy wystąpić o sporządzenie ekspertyzy pokazującej, jakie problemy stoją przed nami, które kwestie muszą zostać uregulowane i w jaki sposób. Trzeba wykorzystać do analiz przypadek Opola, aby nie okazało się, że cały problem pozostał bez refleksji i nie wyciągnęliśmy z niego żadnych konkretnych wniosków. My musimy na tej podstawie sformułować wnioski dla przyszłych zdarzeń. Naprawdę trzeba usiąść do pracy nad projektem komisyjnym. Jeśli poprzedzimy go solidną pracą analityczną, to mamy duże szanse na powodzenie. To nie powinien być projekt opozycji. Niech będzie to projekt koalicji rządzącej, tylko dlaczego nie mógłby powstać w łonie naszej Komisji? Opracujmy go wspólnie, wspólnie przedłożmy Wysokiej Izbie i wreszcie wspólnie przyjmijmy w parlamencie. Byłoby to najlepsze rozwiązanie, jakie moglibyśmy w tej chwili zaproponować. Podsumowując: zamówmy ekspertyzę, pozbierajmy doświadczenia i zaczniemy wreszcie pracować nad wspólnym, komisyjnym projektem ustawy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję. Głos ma pan poseł Ryszard Galla, bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, moje wystąpienie będzie bardzo krótkie, ponieważ wolałbym, aby mogli swoje zdanie przedstawić reprezentanci samorządów.



Skoro zdecydowałem się jednak coś powiedzieć, to chciałbym, aby mój głos wybrzmiał wspólnie z wypowiedzią przewodniczącego Protasa i kolegi posła Wilczyńskiego.

Proszę państwa, mam przed sobą przygotowane na kilku stronach zestawienie problemów, które zostało sporządzone na podstawie konkretnych artykułów ustawy o samorządzie gminnym. Może to być wkład do naszych dalszych prac. Został on przygotowany przy pomocy pani burmistrz, kilku wójtów i prawników, którzy współpracowali z nami od samego początku, kiedy tylko pojawił się ten problem. Uważam, że jest to bardzo dobre opracowanie, które może nam ułatwić dalsze kroki. Deklaruję także aktywne włączenie się w prace Komisji. Bez względu na to, czy ostatecznie będzie to projekt rządowy, komisyjny czy poselski, zrobię wszystko, aby ten projekt się zmaterializował. Przepisy ustawy pozwalające na złożenie wniosku o zmianę granic administracyjnych wprowadzono na zasadzie specjalnego wyjątku. Władze miasta Opola pogwałciły tę zasadę, wykorzystując sprzyjającą sytuację, ale naszym zdaniem jest teraz doprowadzenie do tego, żeby takich stacji więcej nie było.

Pamiętajmy, że na to wszystko nakłada się polityka. Jeżeli decyzja Rady Ministrów byłaby tylko decyzją administracyjną, to gwarantuję, że nie zostałyby podjęta. Wszyscy wiemy, że tę decyzję podjęto ponadto z naruszeniem prawa, chociażby dlatego, że nie uwzględniono opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Bardzo spodobała mi się historyjka z Rolexem. Pozwolę sobie podać przykład mojej gminy. Została ona, w mniejszym stopniu niż Dobrzeń Wielki, ale jednak dotknięta wprowadzoną zmianą. Jeżeli ktoś dysponuje budżetem dwudziestokilkumilionowym i pozbawi się go trzech milionów, to jest bardzo odczuwalny, trwały uszczerbek. Dzisiaj słyszę od pana, panie prezydencie, że sukcesem Opola jest inwestycja polegająca na zbudowaniu chodnika w miejscowości Żerkowice, teraz dzielnicy Opola, wcześniej części gminy Komprachcice. Zapomniał pan jednak dodać, że ta praca została przygotowana w gminie i w samorządzie województwa, a pan otrzymał ją podaną na tacy, łącznie ze środkami potrzebnymi do realizacji. Taka jest prawda. Wy pokazujecie tylko efekty wcześniejszej mozolnej pracy samorządów w latach poprzednich. Przykład pana wójta Lei, teren pod inwestycje.

Cieszę się, że mamy nowelizację ustawy z druku nr 1886, ponieważ te kwestie zostaną uregulowane w ustawie. Proszę jednak zwrócić uwagę, że rząd zdecydował się bardzo szybko przygotować projekt rękami posłów, ponieważ doskonale zdaje sobie sprawę, że rzecz trzeba uregulować, gdyż inaczej dokończenie zmiany granic nie będzie możliwe. Jednak na sygnały z Opolszczyzny nikt jeszcze nie zareagował. Dlatego wydaje mi się, że Komisja powinna przyjąć wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Jest ona niezwykle ważna. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Pan poseł Marek Sowa, bardzo proszę.

### **Poseł Marek Sowa (N):**

Szanowni państwo, zgadzając się z głosami moich przedmówców, ale nie odnosząc się bezpośrednio do przypadku Opola, chciałbym poruszyć wątek, który w mojej ocenie jest kluczowy. Uważam, że problem łączenia gmin, poszerzania ich terytoriów nie zniknie, a wręcz przeciwnie, będzie się w przyszłości nasilał. Wbrew temu, co wydają się mówić moi koledzy, nie koncentrowałbym się tylko na dużych miastach. Klasyczną ilustracją problemu według mnie jest sytuacja małych trzy- lub czterotysięcznych miasteczek otoczonych gminą liczącą na przykład 10 tysięcy mieszkańców. To właśnie takim problemom musimy sprostać. Małe miasto posiada infrastrukturę kulturalną, oświatową, która odciąża infrastrukturę gminy. Jeśli spojrzymy na tę sytuację z punktu widzenia efektywności rządzenia, to nie znajdziemy specjalnego uzasadnienia do utrzymywania odrębnych bytów. Są one ze sobą na tyle mocno połączone wzajemnymi relacjami, że powinny zostać także formalnie docelowo połączone. W polskim prawie posiadamy rozwiązanie, które temu sprzyja, a z którego z niewiadomych przyczyn nie korzystamy. Chodzi o wyższy udział w podatku dochodowym od osób fizycznych. Jest to zapisane, można skorzystać z dodatkowych pięciu punktów procentowych, ale jak widać, to jest

zbyt mało. Zwycięża przyzwyczajenie do odrębności, które okazuje się być o wiele silniejsze niż można by przypuszczać.

Proszę państwa, aspiracje poszczególnych gmin do poszerzania granic administracyjnych będą się ujawniać, dlatego całe nasze wcześniejsze doświadczenie powinniśmy spożytkować do wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Powiedziałbym, że możemy mówić o trzech różnych przypadkach. Pan prezydent wymienił wszystkie i zaliczył je do kategorii pozytywnych. Nie ma wątpliwości, panie prezydencie, że bardzo pozytywnie skończyło się połączenie Zielonej Góry z gminą Zielona Góra. Społeczność uzyskała zwiększony udział w podatku dochodowym od osób fizycznych, dzięki czemu jej możliwości rozwojowe stały się o wiele większe. Zmiana została dokonana na koniec poprzedniej kadencji samorządu, nawet o pół roku opóźniono wybory, gdyż musiały się odbyć, kiedy nowy twór administracyjny już istniał. Zielona Góra to modelowy przykład, jak powinno się takie sprawy załatwiać. Daj Boże, aby wszędzie przebiegało to w taki sposób. Nie odnotowano poważnych napięć społecznych. Zgoda została wypracowana w trakcie długoletnich wewnętrznych dyskusji i ustaleń w łonie rady gminy i miasta Zielona Góra.

Drugi przykład, który też należy uznać za pozytywny, zrealizowany na podstawie wieloletnich prac, to działania prezydenta Ferencza w Rzeszowie. Z każdą wioską, którą prezydent przyłącza do miasta Rzeszowa, zawiera odrębny kontrakt terytorialny. Jest to specjalny kontrakt rozwojowy przygotowany dla lokalnych mieszkańców. Otrzymują oni konkretną ofertę, wiedzą, co zostanie zrealizowane, jakie zadania, kiedy, w jaki sposób będą funkcjonować w dużo większym organizmie, jakim jest miasto Rzeszów. Gminy sąsiednie nie zawsze się na to zgadzają, z reguły się nie zgadzają, ponieważ powiększenie miasta odbywa się przecież ich kosztem, ale mieszkańcy, których dotyczy projektowana zmiana, w kolejnych konsultacjach akceptują propozycje zmiany granic i przyłączenia do Rzeszowa. Ta akceptacja występuje nawet wtedy, kiedy tracą oni jakiś element sołectkiej podmiotowości. W zamian otrzymują bowiem bodźce rozwojowe o zupełnie innej skali, otwierają się przed nimi duże możliwości. Oczywiście Rzeszów też czerpie z tego korzyści. Trzeba to uczciwie przyznać.

I wreszcie przykład numer trzy. W żadnej mierze nie pasuje on do przykładu pierwszego ani drugiego. Chodzi o Opole. W tym przypadku mieliśmy do czynienia z tzw. wrogim przejęciem. Ewidentnie pokazywały to wyniki społecznych konsultacji i działania podejmowane przez rząd, który nawet nie zczekał na opinię Komisji Wspólnej. Nie chodzi nawet o to, czy ta opinia była negatywna, czy nie. Jej w ogóle nie było w momencie wydawania rozporządzenia przez rząd. Komisja Wspólna tematem zajęła się już po opublikowaniu rozporządzenia, czyli wtedy, gdy przyłączenie do Opola już się dokonało. Kluczowy w tym całym procesie był oczywiście wątek decyzji politycznej. Nie ma się co oszukiwać, że było inaczej. Ten wątek był w zasadzie jedynym, jaki odgrywał rolę w procesie decyzyjnym. Decyzja polityczna była taka, a nie inna.

Patrząc na sprawę z przedstawionego punktu widzenia, stojąc na stanowisku, że gminy pozbawiane części terytorium, które będą traktowane przedmiotowo, muszą posiadać narzędzia umożliwiające im ochronę swoich praw. W ubiegłym roku wielokrotnie pytałem ministra, czy gmina Dobrzeń Wielki będzie płaciła tzw. „janosikowe”. Zawsze otrzymywałem odpowiedź twierdzącą. Nie wiem, czy w tegorocznym budżecie, który trudno było zresztą zbilansować, pan wójt ma zapisane, że musi dwa lata wstecz wyliczyć „janosikowe”. Wynika to z faktu, że nie jest ono liczone w roku bieżącym, tylko na przykład za rok 2017 liczy się je na poziomie roku 2015. Taka jest specyfika tego podatku. Prawo się nie zmieniło, a zatem proces liczenia „janosikowego” będzie się odbywał w taki sposób. Trzeba je będzie naliczyć za 2015 i za 2016 rok. Prawdopodobnie również w przyszłym roku na gminie będzie ciążył obowiązek odprowadzenia pieniędzy do budżetu państwa, chociaż sytuacja w gminie uległa radykalnej zmianie.

W związku z powyższym kwestie regulujące wzajemne zobowiązania muszą w takich przypadkach zostać w odpowiedni sposób ustalone i zabezpieczone. Posłowie Galla i Wilczyński proponują, aby w ustawie zapisać pewne kwestie. Zgadzam się z nimi, a dodatkowo uważam, że kluczowym elementem jest wątek finansowy i należy go wyjątkowo precyzyjnie uregulować. Strona przejmująca musi dokładnie wiedzieć, co na siebie przejmuje, jakie nowe obowiązki, wraz z nowymi terenami. Nie może być tak, że przejmujący

bierze wyłącznie kasę. Takie rozwiązanie jest nieludzkie. Kasa jest dobra, bo pozwala załatwić wiele spraw, ale jeśli przechodzi ona z jednego miejsca do drugiego, to muszą z nią iść w parze inne rzeczy. Wyobrażam sobie, że gdyby dzisiaj pan wójt przygotował prezentację na taki sam temat jak urząd miasta Opola, to jednak mimo wszystko wyglądałaby ona inaczej niż to, z czym mieliśmy okazję się zapoznać. Zobaczylibyśmy, że gminie ubyło 60% środków po stronie dochodów własnych, że ograniczone zostały bardzo wyraźnie możliwości rozwojowe, że musi płacić zobowiązania zaciągnięte wcześniej na całą gminę itd. Uważam, że ustawa musi wprowadzić określone bezpieczniki, które nie dopuszczają do tego rodzaju anormalnych sytuacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję panu posłowi. Pan przewodniczący Wojciechowski, bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jakoś tak się dzieje, że jeśli dyskutujemy o jakimkolwiek powiększeniu granic terytorialnych, w tym przypadku chodzi o gminę, ale mamy za sobą także na przykład powiększenie Unii Europejskiej, wówczas ludzie się dzielą. W przypadku Unii na euroentuzjastów i eurosceptyków. Kogo zabrakło? Zabrakło eurorealistów. Jeśli chodzi o przypadek zmiany granic Opola, to w ocenie zainteresowanych jest on również obarczony dwubiegunowością sądów. Mamy więc zwolenników powiększenia miasta oraz tych, którzy są temu zdecydowanie przeciwni.

Samorząd, a zwłaszcza samorząd gminny powinien ludzi łączyć. Chodzi jednak nie tylko o perspektywę wspólnoty w rozumieniu miejsca zamieszkania, ale przede wszystkim o wspólnotę interesów. Mówiąc o Opolu, pamiętajmy o lokalnym interesie, który przede wszystkim powinniśmy brać pod uwagę. Na przestrzeni czasu gminy doświadczyły wielu różnych zmian. Nie zawsze brano pod uwagę więzi łączące lokalne wspólnoty. Myślę, że nadszedł już czas, aby przy okazji tego rodzaju zmian zawsze już pamiętać o interesie powstającej wspólnoty. Granice administracyjne nie muszą być stałe, dane raz na zawsze. W dyskusji pokazano kilka bardzo dobrych przykładów ilustrujących, jak w sensowny sposób można przeprowadzić zmianę granicy pomiędzy wspólnotami. Nie zawsze jednak udaje się to zrobić. Sam jestem mieszkańcem gminy stosunkowo młodej, która powstała w wyniku podziału gminy wcześniej istniejącej. W swoich pierwotnych granicach tamta gmina funkcjonowała nie najlepiej. Przyczyna tkwiła w tym, że na jej terenie żyły dwie społeczności, które może nie tyle się zwalczały, ale na pewno ze sobą nie współpracowały. Gmina, w której mieszkam, liczy aktualnie ok. 1800 mieszkańców, nie jest to więc gmina duża. Powiem nawet, że jest jedną z najmniejszych w Polsce większych gmin, ale za to jedną z najbardziej sprawnie działających. Jest tak dlatego, że jej mieszkańców łączy silne poczucie wspólnoty. Część gminy, która pozostała z pierwotnego podmiotu, liczy sobie dziś ponad 4 tysiące mieszkańców i też funkcjonuje o wiele sprawniej niż w czasie przed podziałem.

Warto zatem, przy okazji zmiany granic administracyjnych, zwracać uwagę na kwestię lokalnej wspólnoty, ale tej prawdziwej, a nie wyznaczonej tylko na podstawie granic administracyjnych. Określone lokalne interesy łączące mieszkańców powinny być uwzględniane w procesie decyzyjnym odnośnie do przyszłego kształtu poszczególnych gmin i miast. Gmina powinna w miarę być tworem jednorodnym. Nie należy dopuszczać do powstawania znacznych różnic rozwojowych na terenie jednej gminy. Czasami zdarza się, że część gminy jest bardziej zadbana, a część wygląda znacznie gorzej, jakby była pomijana przez władze samorządowe przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych lub prorozwojowych. Efekt wówczas jest taki, że mieszkańcy tej części zadbanej uczestniczą w wyborach, a ci z terenów, o które się nie dba lub słabiej dba, do wyborów się raczej nie fatygują. Frekwencja wyborcza na ich terenie jest znacznie niższa niż u sąsiadów. Na te czynniki warto moim zdaniem zwrócić uwagę, kiedy planuje się dokonanie zmiany granic administracyjnych, zwłaszcza kiedy chodzi o jednostki podstawowe.

To, o czym powiedziałem, będzie miało mniejsze znaczenie w przypadku powiatów i województw, ale w przypadku gmin to znaczenie jest kluczowe. Im większa jednostka terytorialna, tym mniej jednorodna. Interesy ludzi mieszkających w różnych częściach

województwa o wiele bardziej różnią się od siebie niż interesy mieszkańców tej samej gminy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję, panie przewodniczący. O głos poprosił wójt gminy Dąbrowa. Bardzo proszę, panie wójt. Przypominam o przedstawianiu się do mikrofonu.

**Wójt gminy Dąbrowa Marek Leja:**

Marek Leja, wójt gminy Dąbrowa. Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia Komisji, nie zrobiliśmy takiej prezentacji jak miasto Opole, ale podzieliliśmy sobie pewne wątki. One wybrzmiały już w wypowiedziach panów posłów, ale pozwolę sobie krótko niektóre kwestie podsumować.

Zagrożenia, o których usłyszeliśmy w prezentacji, są całkowicie wydumane. Takich zagrożeń nigdy nie było. Raczej trudno byłoby się spodziewać, że w pierwszym roku po zmianie granic administracyjnych pan prezydent Opola poskąpi pieniędzy na działalność klubów sportowych na dawnych terenach gminnych czy też na OSP. Chyba nie jest samobójcą. Osobiście dostrzegałem problemy innej natury i cały czas je podkreślałem na forum publicznym. Po pierwsze, chodzi o pogorszenie sytuacji finansowej tej części gminy, która pozostała po dokonanych podziale. O tym mówił pan wójt Wróbel. Po drugie, brak podstaw prawnych regulujących kwestie przekazania majątku. Pan wójt Wróbel też zwrócił na to uwagę, ale pominął fakt, że majątek nie został jeszcze w ogóle przekazany. Opole cały czas tylko użytkuje nasze obiekty. One nie zostały przekazane; ani przedszkola, ani szkoły, ani boiska itd. Jesteśmy dopiero w trakcie negocjacji, które będą długo trwały. Nie ma żadnych podstaw prawnych, które określiłyby jak tego dokonać. Trzecia sprawa to brak kontynuacji, jeśli chodzi o obowiązywanie aktów prawnych. Zwrócił na to uwagę pan poseł Galla. Chodzi o przepisy regulujące lokalną sytuację.

Dziś niewiele zostało powiedziane o moim terenie pod inwestycje, a to jest 110 hektarów, które gotowe do użytku będą dopiero za kilka lat. Zmiana granic Opola spowodowała, że straciliśmy kilka lat, jeśli chodzi o rozwój regionu, województwa i kraju. Teren przygotowywaliśmy od wielu lat. Zdołaliśmy go odrolnić, a w sierpniu 2016 r. firma urbanistyczna oddała gotowe plany, które miała przyjąć rada gminy. Nic z tego nie wyszło. Nie trzeba tłumaczyć, dlaczego. Nawet gdybyśmy ten plan przyjęli, to i tak z dniem 1 stycznia 2017 r. przestałby obowiązywać. Podobnie jeśli chodzi o studium zagospodarowania. Prezydent Opola 1 stycznia tego roku rozpoczął prace nad nowym studium, później będzie nowy projekt planu zagospodarowania, a to wszystko razem potrwa jakieś trzy lata. Tymczasem mogliśmy zrobić to wspólnie zgodnie z porozumieniem, jakie podpisałem kilka lat temu z byłym prezydentem Ryszardem Zembaczyńskim. Co stało na przeszkodzie, żebyśmy to zrobili razem? My przygotowaliśmy plan zagospodarowania, a Opole mogło w formie dotacyjnej spróbować współfinansować zagospodarowanie tego terenu. Dzisiaj teren stoi cały czas pusty i tylko wiatr jak na nim wiał, tak nadal wieje, kukurydza jak rosła, tak rośnie, a rzepak jak kwitł, tak kwitnie.

Ostatnia rzecz, o jakiej chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów, to więzi społeczne. Było już o nich wspomniane. Proszę państwa, okazuje się, że te więzi wcale nie są takie łatwe do zerwania. Podam przykład. Dwie miejscowości, które mi odebrano, to Wrzoski i Sławice. We Wrzosekach nie było szkoły i dzieci stamtąd chodziły do szkoły w Chróście, sąsiedniej gminie. Proszę mi powiedzieć, ile dzieci z Wrzosek rozpoczęło w tym roku naukę w Opolu, w nowych szkołach obwodowych? Odpowiem – ani jedno dziecko. Wszystkie nadal chodzą do szkoły w Chróście. One nie poszły do wyznaczonych nowych szkół dlatego, że ze starym miejscem łączą je bardzo silne więzi społeczne. Te dzieci i ich rodzice wiedzą, że szkoła jest dobra, ma wysoki poziom nauczania, a poza tym leży 2 km od ich domów, a nie 5 km, jak to jest w przypadku nowych szkół obwodowych. Więzy społeczne zostały, mimo że groziło im brutalne przerwanie. Ta próba zerwania więzi lokalnych nie powiodła się.

Szanowni państwo, na tym co powiedziałem przed chwilą polegały realne zagrożenia, których się obawialiśmy. Naprawdę nie chodziło o to, co przedstawiło nam w prezentacji miasto Opole. Myślę, że niektóre z tych tematów powinny stanowić przedmiot obrad Wysokiej Komisji. Wymagają one znalezienia skutecznych rozwiązań. Jeśli bowiem regu-

lacje prawne mają dotyczyć tylko kwestii związanej ze zmianą zagospodarowania przestrzennego, to de facto ułatwi jedynie i przyspieszy proces zmiany administracyjnych granic w przypadku poszczególnych gmin. W takiej sytuacji nie trzeba będzie na nowo tworzyć studium zagospodarowania, ani nie trzeba będzie tworzyć planu zagospodarowania. Jeżeli mają nadal obowiązywać akty prawa miejscowego z poprzedniej gminy, przejmowanie nowych terenów stanie się działaniem wręcz notorycznym. Z tej przyczyny po drugiej stronie transakcji musi znaleźć się zabezpieczenie finansowe dla gmin, które tracą część swojego terytorium. Zmiana ustawy musi mieć charakter całościowy, a nie jednostkowy, związany tylko z planami zagospodarowania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję. Następnym mówcą jest pan poseł Gawron. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Gawron (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, niewątpliwie należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że samorząd to wspólnota mieszkańców. Zgadza się, że należy zrobić wszystko, szczególnie jeśli chodzi o procesy związane z nowym podziałem administracyjnym, żeby głos mieszkańców był słyszalny, żeby byli oni podmiotem podejmowanych działań, a nie przedmiotem. W tej chwili niestety obowiązujące przepisy prawne nie uwzględniają tej kwestii w jakimś nadmiernym stopniu.

W dyskusji padały głosy w przypadku Opolu, że mamy do czynienia jakoby z jakimś kontekstem politycznym, jeśli chodzi o decyzję dotyczącą zmiany granic administracyjnych. Im dłużej na świecie żyję, tym bardziej przychylam się do stwierdzenia, że wszystko jest polityką. Nie ma znaczenia, jaki rząd rządzi, ten czy inny, zawsze polityka swoją rolę odegra.

Proszę państwa, do zmian podziału administracyjnego dochodzi z różnych przyczyn. Dziś dyskutujemy o Opolu, ale na jednym z innych posiedzeń Komisji zajmowaliśmy się gminą, która chciała się podzielić na mniejsze jednostki. Pan przewodniczący Wojciechowski posłużył się przykładem własnej gminy. Jak z tego wynika, interesy potrafią być bardzo różne, wszystko zależy od kontekstu i okoliczności. Małe sołectwa, które dążą do odłączenia się, zazwyczaj twierdzą, że działając w mniejszej społeczności doskonale sobie poradzą itd. Pamiętajmy jednak, że z punktu widzenia gminy jako całości widać przede wszystkim utratę potencjału na skutek odłączenia się tego lub innego sołectwa. Dlatego różnice interesów występują i nadal będą występować. Nie da się ich uniknąć. Mówi się nawet o zmianie administracyjnej województw w przyszłej kadencji Sejmu. Takie projekty również się pojawiają i są rozpatrywane. Z powyższych przyczyn uważam, że jako Komisja Samorządu Terytorialnego bardzo poważnie powinniśmy zastanowić się nad wypracowaniem rozwiązań skutecznie uwzględniających głos mieszkańców w procesach podziału i łączenia gmin. Z pewnością zasługują oni na podmiotowe potraktowanie.

Jeśli chodzi o konkrety, to uważam, że powinny być dwa etapy. Pierwszy to etap mediacji. Ktoś podał przykład kontraktów negocjowanych z gminami włączanymi do większej całości. Na etapie mediacji można by ustalić konkretne rozwiązania prawne i uwzględnić długoterminowe skutki dokonywanego procesu podziału. Po przedstawieniu wyników mediacji należałoby przeprowadzić obowiązkowe referendum, które powinno chyba być obligatoryjne dla decydentów przy wypełnieniu określonych kryteriów. Jeśli jednak chcemy coś takiego uchwalić, i to jeszcze w tej kadencji Sejmu, przy pomocy naszej Komisji, to niewątpliwie musimy wykazać dużą dozę politycznej mądrości. Inaczej okaże się, że chodzi o projekt jednego posła lub grupy posłów, który od razu zostanie potraktowany w kategoriach politycznego sporu. Dlatego bardzo liczę na pana przewodniczącego i na prezydium Komisji. Ufam, że wspólnie postaramy się wszystko przeprowadzić w taki sposób, że uda nam się wypracować satysfakcjonujące rozwiązanie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję panu posłowi. Zapraszam kolejnego mówcę, przedstawiciela samorządowców. Bardzo proszę.

### **Burmistrz Prószkowa Róża Malik:**

Róża Malik, burmistrz Prószkowa. Szanowni państwo, przyjechałam na dzisiejsze spotkanie z nadzieją, że dyskusja podaży bardziej w stronę przyszłości, a nie przeszłości. To, co się stało, już się nie odstanie. Moja gmina, na szczęście dla nas, ucierpiała w sumie chyba w najmniejszym stopniu. Niemniej jednak uważam, że moc sprawcza po stronie Wysokiej Komisji nadal jest i dlatego chciałabym prosić o przemyślenie problemu, który sprowadza się do tego, że w naszym prawodawstwie nie ma żadnej drogi odwoławczej od takiego aktu prawnego, jakim było rozporządzenie Rady Ministrów stanowiące o zmianie granic naszych gmin. W tej chwili w Polsce nie ma żadnej możliwości, żeby strona mogła odwołać się od takiego rozporządzenia i przedstawić własne racje. Uważam, że jest to nienormalna sytuacja. Tak w państwie prawa nie powinno być. Czujemy się kompletnie bezradni. Argumenty, które przedstawiamy, są zbijane tylko w mediach. Dla mnie jest to całkowicie niezrozumiałe.

Jeśli już jestem przy kwestiach medialnego szumu, to chciałabym podkreślić, że głównym argumentem Opola przemawiającym za jego powiększeniem było to, że trzeba miasto wzmocnić, ponieważ zagraża mu niekorzystne zjawisko depopulacji. Wszystko to prawda. Silne Opole leży także w interesie naszym, czyli jego bezpośrednich sąsiadów. Jednak ostatnio sztandarowy miejski ekspert, ku mojemu wielkiemu rozczarowaniu, ogłosił w zeszły tydzień analizę, z której wynikało, że Opole w najbliższych latach gwałtownie skurczy się do jedynie 80 tysięcy mieszkańców. Dla mnie było to potwierdzenie moich wcześniejszych opinii. Doskonale zdawałam sobie sprawę, że zmiana kreski na mapie w żadnym stopniu nie przełoży się bezpośrednio na populację w Opolu. To jednak słaba satysfakcja.

Skoro już stało się to, co się stało, chciałabym aby wszystkie sprawy zostały należycie uregulowane, a podejmowane działania nie opierało się na zasadzie „co łaska”. Porozumiewamy się z Opolem i będziemy się z nim porozumiewać, nie mamy innego wyjścia jako sąsiedzi. Czas schować urazy do kieszeni i pracować dla dobra mieszkańców, tak Opola jak i gmin ościennych. Problem w tym, że brak jest uregulowań prawnych jednoznacznie określających, co ma na przykład zrobić gmina, która została zmniejszona, żeby mogła udostępnić legalnie dane osobowe mieszkańców gminie, która się powiększyła. Nic tego nie reguluje. Nigdzie nie jest napisane, że obowiązkiem gminy, której zabiera się tereny, jest przekazanie danych gminie, która te tereny zabiera. Odnosi się to do danych całkiem zwyczajnych, jak na przykład odnoszących się do kwestii podatkowych, na temat śmieci itd., ale również do sfery danych wrażliwych, do danych z ośrodków pomocy społecznej, danych uczniów, którzy pobierają pomoc społeczną etc. Na te tematy nasze prawo milczy.

Moim zdaniem te kwestie i wszystkie pozostałe, powinny zostać uregulowane w akcie stanowiącym o zmianie granic administracyjnych. Miałam nadzieję, że Wysoka Komisja skupi się podczas dzisiejszego posiedzenia na kwestiach, które są możliwe do wprowadzenia i do zmiany w naszym systemie prawnym. Wprowadzane rozwiązania powinny przede wszystkim skupiać się na poszanowaniu mieszkańców, tę kwestię podnosiło kilku dyskutantów; a po drugie, mechanizm przekazywania terenów i odszkodowania z tego tytułu powinien być bardzo wyraźnie i precyzyjnie określony. W tej chwili mamy raczej do czynienia z domniemaniem. Przez pół roku słuchaliśmy tylko haseł, a nawet nas straszono, że wójt będzie miał kłopoty z prokuraturą, jeśli tylko odważy się sprzedać jakieś gminne działki. Po upływie pewnego czasu doszliśmy jednak do konsensusu z miastem Opolem. Okazało się, że są tzw. działki komercyjne, które nie służą zadaniom publicznym i działki, które służą zadaniom publicznym. Te ostatnie powinny zostać przekazane, ale nie ma ścieżki prawnej, która pokazywałaby jak to zrobić, w jakim terminie, kto, komu i co przekazuje. Zwracam uwagę, że to wcale nie jest prosty mechanizm.

Bardzo cenimy sobie państwa obecności na naszym terenie, ale traktujemy ją jako element, który może pozytywnie wpłynąć na przyszłe wydarzenia, na los polskich gmin, które zostaną dotknięte takimi zmianami administracyjnymi, które stały się naszym udziałem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję pani bardzo. Starannie zapisuję wszystkie państwa sugestie. Muszę powiedzieć, że jestem zadowolony z przebiegu dyskusji. Wnioski, które są zgłaszane, mają bardzo konstruktywny charakter. Proszę o następną wypowiedź. Apeluję tylko o dyscyplinę czasową.

**Wójt gminy Komprachcice Leonard Pietruszka:**

Leonard Pietruszka, gmina Komprachcice. Będę mówił krótko, panie przewodniczący. Podczas przedstawionej prezentacji moja gmina dwa razy została wywołana do tablicy. Pierwszy wątek dotyczył remontu drogi w Zerkowicach za 6,5 mln zł. Poseł Galla o tym wspominał i miał w swojej wypowiedzi całkowitą rację.

Jestem wójtem pierwszą kadencją, pozostali samorządowcy już dłużej, ale doskonale pamiętam, że mój świętej pamięci poprzednik już siedem lat temu wyłożył z gminnej kasy 400 tys. zł na przygotowanie dokumentacji projektowej tej drogi. Ta droga jest drogą wojewódzką. Rozmowy o tej inwestycji w gminie Komprachcice toczyły się ładnych kilka lat wcześniej, a ta droga to zadanie marszałka województwa opolskiego, a przynajmniej to było jego zadanie. Przypomnę jeszcze raz – pieniądze na projekt wyłożyła gmina Komprachcice, bo takie wtedy były uwarunkowania.

Druga rzecz. W prezentacji mieliście państwo okazję zobaczyć, jak wyglądają zaproponowane i wdrażane w życie na bieżąco rekompensaty finansowe dla poszczególnych gmin. Zmiana granic dotknęła cztery gminy, ale w tabeli ujęto tylko dwie. Stało się tak z uwagi na dwa słynne już warunki brzegowe, czyli niedopięty budżet lub zobowiązania finansowe na zabranych sołectwach. Nie spełniając tych warunków, nie znalazłem się w tabeli. Mówiąc ja, mam na myśli oczywiście fakt, że jestem przedstawicielem samorządu gminy Komprachcice. Dlatego chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na coś, o czym mówił praktycznie każdy zabierający głos, czyli na kwestię związaną z przekazaniem majątku.

Praktycznie rzecz biorąc, po 1 stycznia 2017 r. non stop toczą się rozmowy na temat przekazania majątku. Miasto Opole słusznie robi, przykładając do tego taką wagę, ponieważ niebawem musi wziąć się za konkretne remonty i inwestycje w szkoły, przedszkola, drogi itd. W gminie Komprachcice podjęliśmy już uchwałę o przekazaniu majątku ruchomego na rzecz miasta Opola, ale wcześniej, a o tym nie było jeszcze mowy, ponieważ nie było mnie w pokazanych tabelach, musiałem pukać do drzwi pana prezydenta i wiceprezydenta, do pani skarbnik i do naczelników wydziałów, żeby dowiedzieć się czy w ogóle mam jakiegokolwiek szanse na cokolwiek w sytuacji, kiedy moja gmina nie była ujęta w odpowiedniej tabeli. Chodzi o tabelę, którą państwo dziś też widzieliście.

Zgadzam się, szanowni państwo, ze wszystkimi głosami, które jednoznacznie stwierdziły, że w 2016 r., do 1 stycznia tego roku, spotykaliśmy się, rozmawialiśmy, zastanawialiśmy się jak obronić naszą integralność. Po 1 stycznia 2017 r., kiedy decyzje były już podjęte, pierwszorzędne znaczenie zdobyła kwestia majątku. Okazał się on być głównym tematem determinującym niemal wszystkie nasze spotkania na przestrzeni bieżącego roku.

Kolega wójt z Dąbrowy przypomniał, że na obecną chwilę rozmawiamy tylko o przekazaniu majątku ruchomego. Nie rozmawiamy natomiast o przekazaniu sieci kanalizacyjnych, wodociągowych itd. Ma to niewątpliwie istotne znaczenie, o ile w ogóle nie podstawowe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mamy swoje wnioski po tej dyskusji, ale ponieważ padły w niej również pytania do prezydenta Opola, poproszę pana prezydenta o udzielenie na nie odpowiedzi, a dopiero później przejdziemy do podsumowania. Trochę zaczyna nas naglić czas, dlatego przypominam o zachowaniu dyscypliny wypowiedzi.

**Zastępca prezydenta Opola Maciej Wujec:**

Postaram się syntetycznie i z konieczności wybiórczo odnieść do niektórych poruszonych kwestii. Przyłączam się do głosów optujących za wprowadzeniem regulacji prawnych. Prawo dotyczące fuzji w sferze gospodarki jest jednym z obszarów prawa, który został najbardziej wyregulowany. W przypadku gmin jest inaczej. Opieramy się tylko dosłownie na kilku przepisach, w tym także takich, które mogą być interpretowane w różny

sposób. Jeśli chodzi o prawo lokalne, to tę kwestię sami często podnosiliśmy w rozmowach. Na nasz wniosek jest przygotowywana zmiana w ustawie o samorządzie gminnym. Uważam, że nowe regulacje warto wprowadzać, oczywiście nie przeregulowując przy okazji tego obszaru. Niektóre kwestie wymagają doprecyzowania, co niewątpliwie ułatwi później procedowanie w podobnych przypadkach jak opolski, zwłaszcza jeśli chodzi o podnoszony w dyskusji problem podziału i przekazania majątku.

Wszyscy jesteśmy zaangażowani w rozmaite procesy w różnych instytucjach rządowych i samorządowych. Jestem przekonany, że każdemu z nas przyświecają dwa nadrzędne cele: dobro i rozwój naszych lokalnych społeczności. Ponosimy odpowiedzialność za przestrzeń publiczną, również w kontekście, jeśli można tak powiedzieć, sprawowania opieki nad mieszkańcami, dbania o ich dobro. Dlatego uważam za krzywdzące opinie, z których może wynikać, że Opole skusiło się na jakiś zegarek. Chciałbym takie przypuszczenia zdecydowanie zdementować. Nasz budżet wynosi ok. 1 mld zł, z przyrostem 200 mln rok do roku. W związku z tym, ku takiemu, a nie innemu działaniu pchały nas bardziej inne kwestie niż jakieś sugerowane punktowe, dodatkowe korzyści, tym bardziej że jak widać nie stanowią one jakiejś wielkiej procentowej wartości w budżecie miasta.

Chciałbym jeszcze krótko odnieść się do poruszonej kwestii dotyczącej finansów. Mówili o tych sprawach zarówno przedstawiciele niektórych gmin, jak i szanowni panowie posłowie. Faktycznie, w stworzonym przez nas algorytmie, który jest wynikiem pracy naszej pani skarbnik, zawarliśmy wszystkie kwestie, które były podnoszone w dyskusji, tzn. zobowiązania, „janosikowe” itd. Pomoc finansowa dla gmin została wyliczona zgodnie ze wspomnianym algorytmem, który mógłby być pewną kalką i zostać wykorzystany przy okazji zmian w przepisach.

Jeśli chodzi o środki europejskie, to na szczęście nie mamy problemu związanego z tymi pieniędzmi, ani z ich zwrotem. Wszystkie projekty prowadzone w gminach konsumowały otrzymane środki, cele zostały zrealizowane, dlatego nie ma żadnego poważnego zagrożenia. O zwrocie unijnych środków możemy tylko mówić w przypadku kilku projektów w ramach PROW.

Jeśli chodzi o precyzyjną odpowiedź na pytanie, w jaki sposób uwzględniamy kwestie dotyczące zobowiązań i inwestycji, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę o wyjaśnienie panią skarbnik. Jest ona najbardziej kompetentną osobą także jeśli chodzi o informacje na temat wyliczenia luki finansowej w przyłączonych gminach.

### **Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Oczywiście, bardzo proszę.

### **Skarbnik miasta Opola Renata Ćwirzeń-Szymańska:**

Postaram się krótko niektóre kwestie doprecyzować, bo jak rozumiem, nie chodzi państwu teraz o szeroką analizę problemu. Jeśli wyrazicie państwo takie życzenie, to jesteśmy gotowi opracować i przesłać bardziej szczegółową informację na ten temat.

Jeśli chodzi o dochody ujęte w budżecie miasta w 2017 r. wynikające z poszerzenia granic miasta Opola, to wyniosły one 52 mln zł. Budżet miasta wynosi prawie miliard złotych. Mówię o tym, żeby pokazać skalę porównawczą. Wszystkie nowe środki zostały przełożone na wydatki, łącznie z pomocą finansową dla gmin. W związku z tym, w 2017 r. miasto Opole nie posiadało wolnych środków, które mogłoby zagospodarować na jakiś inny cel niż potrzeby mieszkańców przyłączonych gmin.

Jeżeli interesuje państwa kondycja finansowa poszczególnych gmin, to ona jest ciągle na bieżąco monitorowana przez miasto Opole. Rozmawiamy także z regionalną izbą obrachunkową na tematy związane z wykonaniem budżetu w poszczególnych gminach. Czynimy tak w trosce zarówno o bezpieczeństwo budżetu miasta, jak i budżetów tamtych gmin. Wynika to także z faktu, że dostrzegamy, jak wygląda kondycja finansowa w tamtych gminach według stanu na I półrocze tego roku.

Jeśli pozwolicie państwo na krótką prezentację, to podam kilka bardzo ważnych danych dotyczących poszczególnych gmin. Jeżeli chodzi o Dobrzeń Wielki, to trzeba doprecyzować pewne wartości, które są podane w zestawieniu. Plan dochodów gminy został uszczuplony o mniej więcej 40%. W gminie pozostało 60% dotychczasowych dochodów w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeśli chodzi o dochody z poszczególnych podat-



ków, takich jak podatek od nieruchomości lub podatek CIT, to w planie są one niedoszacowane. Ich wykonanie, na przykład w przypadku CIT, wynosi za I półrocze 239%. Jeśli plan byśmy oszacowali odpowiednio, to dochody gminy w bieżącym roku okazałyby się być zupełnie inne. Jeżeli chodzi o zadłużenie gminy Dobrzeń Wielki, to na 30 czerwca 2017 r. wynosiło ono ponad 12,4 mln zł. Dopowiem w tym momencie, że wolne środki w tej gminie z lat ubiegłych to ponad 19 mln zł. Pokazuje to relacje określonych wielkości. Szanowni państwo, proszę pamiętać, że część wcześniejszych wydatków gminy przeszła na stronę miasta Opola. Chodzi o koszty utrzymania przejętych terenów.

Jeśli chodzi o gminę Dąbrowa, to uszczuplenie dochodów w stosunku do roku ubiegłego to kwota 1,8 mln zł. Jeżeli chodzi o kwotę długu, to zobowiązania gminy wynoszą ponad 11 mln zł. Z rozmów ze skarbnikiem tej gminy wiem, że są podejmowane działania z zakresu dostosowania spłaty kredytów, żeby gmina mogła utrzymać płynność finansową w długim okresie. W tym przypadku także mamy niedoszacowanie wpływów z tytułu podatku od nieruchomości.

**Poseł Ryszard Wilczyński (PO):**

Przepraszam, panie przewodniczący, ale to wygląda, jakbyśmy patrzyli komuś do kieszeni. Chodziło o odpowiedź na konkretne pytania kierowane do prezydenta miasta.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Panie pośle, zostały zadane pytania, poprosiłem o odpowiedź przedstawicieli miasta i to wszystko. Nie rozumiem, dlaczego pan się irytuje. Wysłuchajmy do końca pani skarbnik i przejdziemy do wniosków. Obawiam się, abyśmy nie wrócili do punktu wyjścia, bo przecież nie o to nam chodzi. Stąd prośba do pani skarbnik o zgrabną puentę i przejdziemy do ustalania wniosków, które jako Komisja będziemy chcieli przenieść na grunt proceduralny. Bardzo proszę.

**Skarbnik miasta Opola Renata Ćwirzeń-Szymańska:**

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie było moim celem zagładanie komukolwiek do kieszeni. Chodzi tylko o monitorowanie sytuacji gospodarczej i finansowej gminy, żeby nie znalazła się ona w stanie zagrożenia. Tylko na tym nam zależy. Ponieważ toczą się rozmowy z poszczególnymi gminami, jak państwo być może zauważyliście zależy nam na rozwijaniu wzajemnej współpracy i świadczeniu pomocy. Nie chcemy, żeby gminy w jakikolwiek sposób ucierpiały na wprowadzonych zmianach. Dlatego chciałam pokazać, że gminy mają dobrą sytuację finansową i tylko do tego zmierzała moja wypowiedź.

Sytuacja finansowa gmin Komprachcice i Prószków jest na tyle dobra, że mogą spokojnie zaspokajać potrzeby ich mieszkańców. Ja tylko oceniam sytuację, szanowni państwo, nie bronię Opola w tym momencie. Podaję suche liczby, które mówią same za siebie. W przypadku gmin Dobrzeń Wielki i Dąbrowa pomoc jest dla nich skonstruowana w taki sposób, aby budżety miały zapewniony określony poziom wydatków w dłuższym horyzoncie czasowym, a możliwości budżetów mogły zostać dostosowane w przyszłości do potrzeb mieszkańców. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Protas ad vocem, ale proszę bardzo krótko, panie pośle.

**Poseł Jacek Protas (PO):**

Proszę państwa, właściwie to odechciało mi się cokolwiek komentować. Pani skarbnik, rozumiem, że jesteśmy w gronie doświadczonych samorządowców. Jeżeli pani ktoś obietnicę z roku na rok 40% dochodów, a pani uda się mimo to złożyć budżet, zasługuje pani na Nobla z dziedziny ekonomii.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Pan poseł Sowa chce coś jeszcze dodać? Na pewno jest to konieczne? Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sowa (N):**

Dosłownie kilka zdań, panie przewodniczący. Wszyscy doskonale wiemy, jako aktualni i byli samorządowcy, że ocenianie wyników finansowych po pierwszym półroczu to jakiś totalny absurd. Nawet w latach najbardziej deficytowych po pierwszym półroczu zawsze

mieliśmy jakieś nadwyżki. Ta reguła dotyczy każdego samorządu. Odstępstwa od niej to wyjątki. Na sytuację finansową gmin realnie będziemy mogli spojrzeć dopiero po roku i ocenić, czy mocno się pogorszyła, czy pozostała bez zmian.

Szanowni państwo, gratuluję włodarzom Opola efektywnego działania. Pytania dotyczyły sytuacji miasta. Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że miasto dysponuje kwotą o 200 mln zł wyższą niż w roku poprzednim. Z tej kwoty 10 mln wydano na pomoc finansową dla gmin, a przy okazji dowiedzieliśmy się, że jeszcze kilkadziesiąt milionów macie państwo na rachunkach. Pozazdrościć.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Proszę państwa, spróbujmy merytorycznie zakończyć nasze obrady. W trakcie dyskusji zostały zgłoszone dwa, bardzo konkretne wnioski. Pierwszy, zgłoszony przez pana przewodniczącego Protasa, dotyczył wystąpienia do MSWiA o przygotowanie projektu ustawy regulującej kompleksowo wszystkie kwestie, które pojawiają się przy okazji łączenia i dzielenia gmin. Chodziło o dopracowanie projektu.

Drugi wniosek, zgłoszony przez posła Wilczyńskiego i podtrzymany przez posła Gallę, szedł w kierunku rozpoczęcia prac nad nowelizacją ustawy przez naszą Komisję. Pan poseł Galla zadeklarował, że może przekazać w tym celu pewne materiały, którymi dysponuje. Można je wykorzystać w dalszych pracach nad ustawą.

Szanowni państwo, proponuję, abyśmy postąpili w sposób następujący. Ponieważ posiadamy podkomisję stałą do spraw ustroju samorządu terytorialnego, zobowiązaliśmy ją do spotkania z panem ministrem Sebastianem Chwałkiem, sekretarzem stanu w MSWiA, i przedyskutowania kwestii, które pojawiły się w trakcie dzisiejszego posiedzenia. Przewodniczącą podkomisji jest poseł Anna Kwiecień. W ten sposób ruszylibyśmy z miejsca. Podkomisja skoncentrowałaby się na dwóch głównych wątkach: społecznym i ekonomicznym. Ten ostatni to kwestie majątkowe, podatkowe, rekompensaty itd. Te sprawy trzeba dopracować. Wszyscy jesteśmy co do tego zgodni. Nikt chyba nie wątpi, że obecny stan prawny jest niezadowolający i że wymaga szybkich zmian.

Tak wygląda, z mojej strony, propozycja działań Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę, że Komisja propozycję przyjęła. Po powrocie do Warszawy wspólnie z panią poseł Kwiecień ustalimy termin spotkania z panem ministrem Chwałkiem. Myślę, że na początek spotkamy się z ministrem w gronie prezydium Komisji. Wcześniej możemy także wystąpić o przygotowanie stosownej ekspertyzy, jak to było dziś wnioskowane w dyskusji.

Czy jest zgoda na taką propozycję? Poseł Gawron, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gawron (PiS):**

Chciałbym tylko zapytać, panie przewodniczący, czy nie moglibyśmy jeszcze zwrócić się do Instytutu Samorządu Terytorialnego, aby pomógł nam w pracach nad tą dość skomplikowaną materią? Mam na myśli wsparcie merytoryczne.

**Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):**

Rozumiem, że takie szczegóły zostaną dogadane w toku prac podkomisji. Tam postaramy się zebrać wszystkie potrzebne opinie i skorzystamy z doświadczeń samorządowców, głównie z Opolszczyzny. To są już zagadnienia czysto techniczne.

Czy jest sprzeciw wobec przedłożonej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła propozycję, a to oznacza, że zaczynamy pracę.

Dziękuję wszystkim za udział w dzisiejszych obradach. Zamykam wyjazdowe posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.